

Narodowiec

Quotidien démocratique pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas-de-Calais)
r. Emile Zola, 101. - Tel: 227

R. C. : Bethune 21231
C. C. : Lille 10657

Wydawca & założyciel:
Directeur - Fondateur:

MICHAŁ KWIATKOWSKI

Założony w r. 1909
Fondé en
Saborée Mai 1910 - Réparé Déc. 1941

CENA PRZY 15 fr

(Od własnego korespondenta)

W. Brytania wciąż jeszcze nie posiada oficjalnej polityki polskiej. Niemniej stanowisko jej w interesujących nas bezpośrednio sprawach zaczyna się już wyraźniej zarysowywać.

Przed wszystkim można już dość dokładnie określić jej stanowisko wobec zagadnienia granic Polski. Premier Churchill w ogłoszonych niedawno (a przezgrupowywanych obecnie właśnie przez „Daily Telegraph”) wspomnieniach z okresu końca 1942 i początku 1944 r. przyznaje się bez ogródki do udzielonej Polsce poręki granicy na Odrze i Nisie (kłodzkiej) w „zamian za utracone ziemie na wschód o linii Curzona”. Nie przeczy on również udzielonej w Poczdamie zgodzie na „tymczasowe” oddanie Polsce „administracyjnie” (bez zastrzeżeń) ziem po Nisę Łużycką, co prawda pod warunkiem przeprowadzenia wolnych wyborów na podstawie zaufania do osoby St. Mikolajczyka.

„Manchester Guardian” wystąpił w okresie świąt z artykułem pt. „Odra i Nisa”, w którym stwierdza kilkakrotnie kategoryczne odrzucenie przez rząd W. Brytanii prób rządu w Bonn o porcie niemieckiego stanowiska rewidowania w sprawie tych granic. Zazwyczaj bardzo miarodajnie „inspirowany” ten dziennik przestrzega przed poważnym ryzykiem tolerowania niemieckiej propagandy; rewizyjnie, prowadzi jej głównie pod naciskiem i przy współudziale organizacji uchodźców niemieckich z polskich ziem odzyskanych! Równocześnie dziennik zwraca uwagę na brak rzeczowej kontropropagandy, zbija ją argumenty o rzekomym niezaludnieniu i rabunkowo-barbarzyńskim gospodarowaniu w tych ziemiach przez polski rząd warszawski. Ponieważ jakkolwiek zaprzecza czy wyjaśnienia tego reżimu i są oczywiście bez znaczenia na Zachodzie, sprawa się znowu sprowadza do konieczności wyłonienia na uchodźstwie ogólnej politycznej reprezentacji politycznej o dostatecznej autorytetie u rządów zachodnich.

W tym względzie miarodajne sfery brytyjskie otrzymały już konkretne wskazówki, dotyczące opinii kół, zbliżonych do amerykańskiego Departamentu Stanu. Wskazówki, poufnie zakomunikowane korespondentowi „Narodowca”, dają się streścić w żądaniu spiesznego powołania przez Polaków takiej właśnie reprezentacji. Reprezentacja, pożądana przez wspomnianą kółka, ma być możliwie jaknajbardziej wzorowana na wzajemnej „Radzie Jedności Narodowej” opartej o „cztery główne stronnictwa”. Chodzi więc wyraźnie o pogodzenie PNRD z „Pałą Polityczną”.

T. zw. „polski rząd legalny” w Londynie nie jest przedmiotem jakiegokolwiek zabiegów pogodzeniowych. Stanunek do niego i do reprezentowanego przez „rząd” ten obozu sanacyjnego ma być pozostawiony „alkowicie uznaniu uzgodnionemu wielkich „historycznych” stronnictw polskich, jako łącznik reprezentujących niewątpliwie olbrzymią większość społeczeństwa polskiego. To samo tyczy się stosunku do „legalizmu konstytucyjnego”. Jak sł. chać istnieje uzasadniona nadzieja, że zapowiedziana na 21 stycznia w Londynie konferencja działaczy niepodległościowych narodów ujemnych przyspieszy porozumienie, konieczne dla powołania takiej „ogólnopolskiej” reprezentacji demokratycznej. W żadnym wypadku nie może być mowy o uznaniu „rządu polskiego” na uchodźstwie, póki mocarstwa utrzymują stosunki dyplomatyczne ze światem komunistycznym. Lecz nawet w wypadku zerwania tych stosunków sprawą miarodajną dla uznania reprezentacji politycznej będzie „ej oparcie o „jedność narodową” stronnictw demokratycznych, a nie o jakies abstrakcyjne momenty konstytucyjno-legalne.

Wspomniane wskazówki obejmują również ogólnikowo sprawę ewentualnego utworzenia „armii uchodźczej”, czy „wyzwoleńczej”. Sprawa ta nie jest jeszcze uważana za aktualną, lecz jest ona niewątpliwie realna. Nacisk jest jednak z góry położony na konieczności jej zharmonizowania ze stroną polityczną zagadnienia, wymagającą oparcia dyspozycyjnego takiej armii (przed oddaniem jej pod rozkazy nac.

dowódcy N. A. T. O.) o uznane reprezentacje polityczne narodów, które się na taką armię złożą. W żadnym wypadku nie może być mowy o powierzeniu dowództwa nad taką armią, względnie nad jej składowymi częściami, „politykującemu generalom”. Chodzi tu w szczególności o kilku generalów uchodźczych, wrogich stronnictwom demokratycznym i podejrzanych o „ambicje dyktatorskie”. (Tylko jedno polskie nazwisko jest tam wymienione na tym tle). Sprawa jest więc całkowicie wyraźna.

Chociaż czynniki brytyjskie nie zajęły jeszcze stanowiska w tych sprawach, można z góry powiedzieć, że jest ono przesądzone. Czynniki te zdają sobie sprawę, że Amerykanie uważają rok 1952 za prawdopodobnie przelomowy i że dlatego zależy im na pośpiechu. W każdym razie czynniki brytyjskie powitają przywrócenie polskiej „Jedności Narodowej” z największą dozą i życzliwością.

Wobec takiego stanu rzeczy szczególnie niepokojące brzmi „średnie gwiazdkowe” p. Zaleskiego do „narodu”, nadane przez radio madryckie (z błogosławieństwem gen. Franco) przez jakos wstydliwie przemilczane przez tutejsze organy „legalne”. Mowa tam była o wyborach, które „rząd legalny” przeprowadzi po oswoobodzeniu Kraju; pełno tam było radości i twórczości i tromtadracji typowej, jak gdyby rzeczywisty rząd „generalski”, wyłoniony przez sanację i masonerię, miał jakiegokolwiek szanse powrotu do Kraju pod osłoną bagnetów demokratycznych i postępowego świata. Takie orędzie może conajwyżej Lyé wodą na młyn propagandy komunistycznej, bez ustannie straszącej społeczeństwo widmem jakoby wyłącznej koszmarniej alternatywy: tyranii „majowej” albo „lu belskiej”.

Tymbardziej „rzeczywistość rzeczywistość” przemawia za przyspieszeniem utworzenia „Jedności Narodowej” i za koniecznością nadania jej potem jak najszerszego rozgłosu, zarówno na użytek współpracy jej z rządami Zachodu jak i dla ukojenia opinii krajowej, przede wszystkim spragnionej energicznej akcji politycznej zjednoczonego uchodźstwa.

We wspomnianych na początku „wskazówkach” jest też mowa bardzo wyraźnie o „federacji regionalnej”, jako koniecznej formie zabezpieczenia narodów obecnie ujemnych, zarówno przed wzajemnymi spórmi: granicznymi, jak i przed zaboborczością niemiecką (nawet w ramach „nadzórnej” federacji europejskiej). Spory graniczne pomiędzy „wyzwoleńciami” narodami, powinny być zatławione w drodze demokratycznego samostanowienia. Dotyczy to głównie naszych sporów z Ukraińcami i Litwinami.) Ar.

Bilans sytuacji na początku Nowego Roku

Rok 1952 może się stać krytycznym o historycznym znaczeniu

Dokonując przeglądu wydarzeń w 1951 r. Acheson wezwał wolne narody do czujności wobec zdradzieckiej polityki komunistów

Nowy Jork. — W przeglądzie wydarzeń w 1951 r. amerykański sekretarz Stanu, Acheson ostrzegł społeczeństwo amerykańskie, że nawet, gdy dojdzie do zawarcia rozejmu na Korei, to USA muszą pozostać czujne wobec zdradliwej taktyki komunistów.

Są co prawda pewne podstawy do ufności, ale nie ma jeszcze podstaw do zadowolenia.

Narody wolne poczyniły znaczne postępy w zbudowaniu jedności i siły, a rok 1952 może się stać „krytycznym rokiem”, mającym decydujący wpływ na sprawę pokoju.

Wojna na Korei dowiodła, że zbrojne bezpieczeństwo może działać, a walka jaką prowadzi na Korei ONZ dopomogła do ogólnego zatrzymania sił agresywnych.

Mówiąc o pakcie atlantyckim, Acheson oświadczył, że USA i ich europejscy sojusznicy są w stanie stworzyć organizację oraz ducha, które będą w możności obronić tego obszaru.

Trzy wielkie decyzje miały być poczynione, a mianowicie:

- 1) jaka ilość i jakość wojsk mogą dostarczać generalni Eisenhowerowi europejskie narody na podstawie planów opracowanych ostatnio przez Radę Atlantyku;
- 2) doprowadzenie do ostatecznego porozumienia pomiędzy mocarstwami zachodnimi co do przywrócenia zachodnim Niemcom miejsca na zasadzie równości w światowej wspólnoty;
- 3) stworzenie europejskiej wspólnoty obronnej i armii europejskiej z udziałem Niemiec.

Wysiłek, zmierzający ku jedności Europy zachodniej może być najważniejszym krokiem na przyszłość. Rok 1952 może być wskutek tego rokiem historycznych decyzji dla Europy, rokiem, w którym Europa może wejść w nowy okres istnienia.

Na Bliskim i Środkowym Wschodzie były pewne straty w 1951 roku. Za-

istniał kryzys anglo-egipski co do obrony kanału sueskiego, a na martwym punkcie znajduje się zatarg anglo-perski w sprawie nafty irańskiej.

Jasnymi punktami na Środkowym Wschodzie są Grecja i Turcja, które poczyniły wielkie postępy w odbudowaniu swych sytuacji gospodarczych i sił obronnych.

W południowo-wschodniej Azji a szczególnie w Indochinach, groźba komunistyczna została zahamowana. Roz-

wój tej sytuacji należy przypisać miejscu i odwadze Francuzów i wzrastającemu zdecydowaniu ze strony narodu Indochin zachowania wolności przed ko dążeniem komunistów oraz dzięki pomocy amerykańskiej.

Przez podpisanie traktatu pokojowego z Japonią oraz traktatów obronnych z Australią, Nową Zelandią i Filipinami, zbudowano w 1951 roku podstawy dla zapewnienia obrony obszaru Pacyfiku.

Rozprawy Zgromadzenia Narodowego nad wydatkami i dochodami Francji

Premier Pleven w poszukiwaniu kompromisu

Dwa i półgodzinnie przemówienie wygłosił w niedzielę do dyskusji nad projektem finansowym.

Dwie i półgodzinnie przemówienie wygłosił potem poseł Mendès-France (rad. społ.) o sytuacji gospodarczej Francji i żądał oszczędności. Mówca krytykował projekt rządu oświadczył, że radykalizm nie był głównym dla nowych podatków bez obniżenia wydatków.

Niedobór w roku przyszłym obliczył mówca na tysiąc miliardów fr. Zalecił przede wszystkim zarządzenia, które poleżyłyby kres inflacji; a więc obniżenia kredytów wojskowych przez reformy polityki francuskiej w Indochinach, reformy podatkowej, przedłużenia czasu pracy.

Tracąc kadry oficerskie w Indochinach, Francja bowiem zmniejsza swoje możliwości obronne w Europie.

Mówca oświadczył się za podwyższeniem wieku kolarzy, uprawniającego do emerytury, gdyż wiek 50 czy 55 lat jest za niski. Należy zrehabilitować wpływy i wydatki w budżecie opodatkowanych.

Nie można obniżyć stopy życiowej warstw pracujących, ale należy zadac od niej więcej pracy, a od przybywających więcej bezinteresowności. Inwestycje nie należy finansować z podatków, ale z pożyczek przez zahamowanie inflacji. Przemówienie sprawiło duże wrażenie.

Min. obrony narodowej, Georges Bidault, wniósł sprzeciw, gdyż mówca żądał obniżenia wydatków wojskowych.

Dalsza dyskusja rozpoczęła się w poniedziałek rano. W poniedziałek wieczorem premier Pleven postawił zapewne kwestię za-

nięcia w sprawie wzięcia pod uwagę rządowych projektów finansowych.

Zgromadzenie Narodowe uchwaliło w niedzielę 531 głosami przeciw 100 tymczasowe kredyty wojskowe na styczeń i luty 1952 w kwocie 130 miliardów fr. 510 głosami przeciw 109 został przyjęty budżet dla Indochin (536 miliardów franków). Rząd przyznał 100 milionów fr. (zamiat z budżetu 500 milionów) na pomoc dla małych i średnich przedsiębiorstw.

Zgromadzenie Narodowe uchwaliło również budżety byłych kombatanów, przydział rządu, P.T.T., wychowawcu Narodowego radia i telewizji oraz 200 miliardów na inwestycje.

Straty w Indochinach

PARYŻ. — W czasie dyskusji nad budżetem Indochin w Zgromadzeniu Narodowym, min. Letourneau podał bolesne szczegóły o stratach we francuskiej korporacji ekspedycyjnym do 15 grudnia 1951.

Wojska Unii Francuskiej straciły w zabitych i zaginionych: w r. 1945: 367 ludzi, w tym 34 oficerów; w r. 1946: 2.828 (258 oficerów); w r. 1947: 4.031 (174 oficerów); w r. 1948: 4.821 (147 oficerów); w r. 1949: 4.872 (137 oficerów); w r. 1950: 8.749 (187 oficerów); w r. 1951 do 15 grudnia: 3.595 ludzi, w tym 127 oficerów. Razem straty wyniosły 29 tysięcy ludzi.

Mówiąc o możliwościach pokoju, Minister oświadczył: „Rozmowy z Ho-Chi-Minhem (przywódca komunistów) nie są możliwe”.

Porozumienie tymczasowe w sprawie stopniowego organizowania armii europejskiej

Nowa konferencja ma jednak dopiero doprowadzić do zgody w sprawie rozdziału wydatków na utrzymanie armii Europy zachodniej

PARYŻ. — Czworodniowe narady ministrów „Sześciu” w sprawie organizacji i utrzymania armii europejskiej zakończyły się w niedzielę.

Jak stwierdza komunikat końcowy, ministrowie „Sześciu” są zgodni w tym, że utworzenie europejskiej wspólnoty obronnej będzie poważnym krokiem naprzód w kierunku zjednoczenia Europy, co jest głównym celem wysiłków ich rządów.

Uzgodniono, że władze wspólnoty składać się będą z następujących organów: ze zbrojowego organu wykonawczego (tenże będzie go ministerstwa obrony), z rady ministrów, wspólnego parlamentu oraz sądu.

Skład zbiorowego organu wykonawczego nie został jeszcze ustalony, ale zgodzono się, że będzie on posiadał charakter p o n a d p a s t w o t w y .

Jeśli chodzi o radę ministrów, to uzgodniono, że w zasadzie decyzje będą podejmowane większością głosów. Regułą jedyności ma być zastosowana tylko w wyjątkowych wypadkach.

Zgodnie z propozycją wysuniętą w Strasburgu przez premiera de Gasperi, wspólny parlament będzie miał za zadanie opracować zasady organizacji europejskiej, czy to o charakterze federacji, czy też konfederacji, która w odpowiednim momencie zastąpi tymczasowe instytucje przewidziane w związku z powstaniem armii europejskiej. W 6 miesięcy po wejściu w życie umowy o armii europejskiej, parlament ten ma przedstawić rządowi „Sześciu” projekt odpowiedzialnej propozycji. W 3 miesiące później państwa te zwołają międzynarodową konferencję, która rozpatrzy te propozycje.

Czas od momentu powołania do życia armii europejskiej i związanych z nią organów aż do utworzenia rzeczywistej wspólnoty europejskiej podzielony będzie na 8 okresy:

- 1) przygotowawczy lub tymczasowy, którego długość nie została dotychczas określona (mówi się o trzech latach);
- 2) „przedfederacyjny”, w czasie którego uprawnienia nowego parlamentu zostaną zwiększone;
- 3) właściwie federacyjny, który zostanie przygotowany przez wspomniany parlament oraz międzynarodową konferencję.

Chociaż wszyscy ministrowie uznają zasadę wspólnego ponoszenia wydatków, to jednak nie osiągnięto porozumienia jak te wydatki mają być rozłożone na poszczególne państwa.

Warto podkreślić, że gen. Eisenhower był przez cały czas informowany o przebiegu rozmów i że wyraził zadowolenie z osiągniętych rezultatów.

Rodzice polscy

odzyskali córkę, po 13-letniej rozłące

Besancon. — Wielka radość spotkała po konaniu roku 1951 p. Stanisława Józwicka i jego żonę, zamieszkałych w Pontarlier (Doubs). W ub. niedzielę powróciła do nich 14-letnia córka Urszula, z którą zostali się przed 13 laty w Warszawie.

Józwickowie opuścili Warszawę w r. 1939, udając się za chlebem do Francji. Roczna córka Urszula pozostała pod opieką babci, zamierzając sprządnąć ją później.

Szczęśliwego Nowego Roku

zycza wszystkim Czytelnikom, Kolporterom i Przyjaciółom

Wydawnictwo i Współpracownicy „Narodowca”

Dzienniki nie wychodzą w Nowy Rok

Zgodnie z przepisami prasowymi, „Narodowiec” nie ukazuje się w Nowy Rok i następny numer wyjdzie dopiero w środę z datą na czwartek.

Statek zatonał na Oceanie Indyjskim

200 osób straciło życie

RANGUN. — Nieokale Monlmein, 250 km na wschód od Rangunu zatonał statek. Ponad 200 osób miało utonąć. Doniesienia z Rangunu nie mówią o przyczynie katastrofy.

Zaginął samolot amerykański

z 39 osobami w USA

Nowy Jork. — Dwumotorowy samolot pasażerski, typu „B-46”, odbywający podróżę pomiędzy Pittsburgiem i Buffalo w USA, zaginął w nocy z soboty na niedzielę, mając na pokładzie 32 pasażerów, 4 ludzi załogi oraz 3 innych lotników, którzy mieli objąć pracę na lotnisku w Syracuse. Samolot miał paliwa jedynie na trzy godziny lotu. Pomimo złej pogody około 50 samolotów przeprowadzało w niedzielę poszukiwania za zaginiony samolotem.

Samolot marynarki U.S.A. wpał do morza w Japonii, 2 utonęło

TOKIO. — Samolot wojskowy należący do marynarki U.S.A. wpał 30 grudnia 1951 r. do morza w Japonii. Z 8 osób znajdujących się na pokładzie 6 zostało ocalonych w dwie godziny po wypadku. Pilot natomiast i inny członek utonęli.

Przepowiednia wroźki niemieckiej na rok 1952:

„Umra dwaj mężowie stanu, ale nie będzie wojny”

Berlin. — „W roku 1952 umra dwaj wielcy mężowie stanu, ale nie będzie wojny”, oświadczyła pani Urszula Kardos, słynna wroźka berlińska, której przepowiednie sprawdzają się często w czasie ostatnich 12 lat.

Śmierć jednego z dwóch wielkich mężów stanu wywoła żałobę w całym świecie, dośłała pani Kardos, podając prócz tego następujące szczegóły: „Niemcy zostaną połączone w sposób, który zadziwi wszystkich. Katastrofy będą wydarzały się nadal. Ostatnia wielka klęska nastąpi w lutym 1953. Chmara owadów spustoszy Niemcy”.

Dość należy, że pani Kardos przepowiedziała w przybliżeniu termin wybuchu wojny w Europie w r. 1939 i w r. 1948 blokadę Berlina.

HAGA. — Jeden z kierowników światowej firmy Philips, dyrektor De Vries wraz z żoną najechał samochodem na ciężarówkę pod Hadel w prowincji Brabancjeckiej. Samochód rozbił się a De Vries wraz z żoną ponieśli śmierć na miejscu.

SPORT

O mistrzostwo piłkarskie Francji

I. Liga	
L.O.S.C. — Bordeaux	2-2
Sochaux — Lens	3-1
Nice — C.O.R.T.	2-1
Sète — St. Etienne	4-2
Lyon — Strasburg	2-3
Marseille — Metz	4-0
Nancy — Nimes	0-0
Reims — Rennes	4-0
R.C. Paris — Le Havre	2-6
II. Liga	
Stade — U.S.V.A.	1-0
Toulon — Monaco	0-1
Amiens — Le Mans	3-0
Troyes — Toulouse	1-1
Nantes — Besancon	2-2
Rouen — C.A. Paris	1-0
Alès — Montpellier	0-1
Angers — Béziers	2-1
Grenoble — Cannes	4-0

Wydajność na górnika we Francji wzrosła do 1354 kg na dobę

Lens. — W całej Francji wydobyto w tygodniu od 16 do 22 grudnia 1 milion 222 tys. 300 ton węgla. Górnicy osiągnęli nowy rekord, wydobywając 1 354 kg na górnika na dobę, podczas gdy poprzedni rekord wynosił 1 327 kilogramy.

W departamencie Nord i Pas de Calais wydobyto w tym samym okresie 623 tys. 430 ton węgla, czyli 6 tys. ton więcej niż w tygodniu poprzednim wobec 643 tys. ton w r. 1938. Przeciętna dzienna produkcja węgla wynosi w całej Francji 205 tys. ton wobec 183 tys. ton w r. 1938.

Produkcja tygodniowa prądu elektrycznego, która wynosiła 339 milionów kilowatów w r. 1938, wzrosła do 787 milionów kilowatów w tygodniu

zakończonym 20 grudnia, z czego 392 miliony kilowatów przypada na elektrownie pędzone wodą, 395 milionów kilowatów na elektrownie pędzone opalem.

W tygodniu od 16 do 22 grudnia Francja sprowadziła z zagranicy 289 tys. ton węgla, wobec 256 tys. 226 ton w tygodniu poprzednim.

Rudy żelaznej wydobyto we Francji w listopadzie 3 miliony 317 tys. 469 ton, z czego 2 miliony 51 tys. 641 ton poszło na konsumpcję wewnętrzną, a 748 tys. 814 ton na wywóz zagranicę oraz 533 tys. 864 tony do Zagłębia Saary.

Całość produkcji francuskiej jest o 44 procent wyższa jak przed wojną.

Huragany i burze na wybrzeżach Europy zachodniej

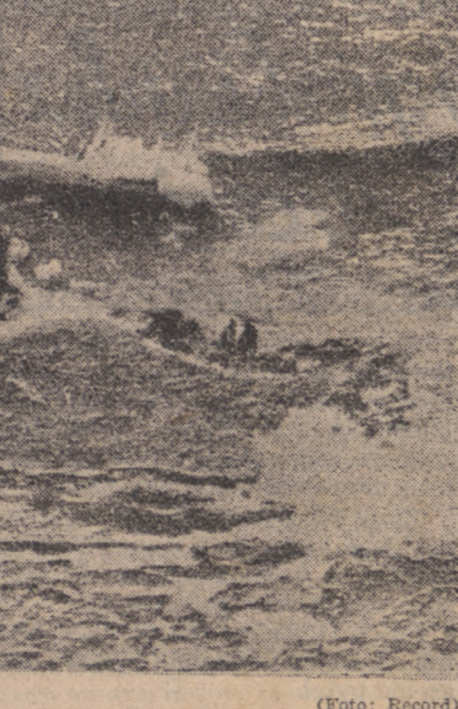
Liczne ofiary w ludziach. — Znaczne straty materialne

Londyn. — Od kilku dni huragany i burze szaleją na wybrzeżach W. Brytanii, mając żeglugałe wielkich statków transoceanicznych. W ciągu niedzieli huragan dał z szybkością 160 kilometrów na godzinę. Burze z piorunami wyrządziły poważne straty w portach i na wybrzeżach Anglii, Francji, Hiszpanii i Portugalii.

Na zachodnich wybrzeżach W. Brytanii i Irlandii huragan był tak gwałtowny, że zawałilo się kilka domów. Wiatr zmiotł również szereg komińców. Na pewnej stacji kolejowej huragan ruszył z miejsca pociąg złożony z 20 wagonów.

Na wybrzeżach Anglii zachodniej fale morskie wyrzuciły kilka ton ryb, zmieszanych z piaskiem. Statek polski „Pokój” stracił jednego marynarza, który został niesiony przez fale.

Dotkliwe skutki burz dały się odczuć od wysp hebrzydzkich do San Sebastian w Hiszpanii oraz na wybrzeżach kanału La Manche.



(Foto: Record) Dwóch rozbitków statku czeka na pomoc.

12 statków na Atlantyku doniosło, że znajdują się w niebezpieczeństwie. Amerykański transportowiec „Flying Enterprise” doznał znacznych uszkodzeń i woda dostawała się do wnętrza, 460 km. od wybrzeży Irlandii, 50 pasażerów i załoga została zabrana przez 4 statki, znajdujące się w pobliżu. Jeden z pasażerów zmarł z wyczerpania. Statek tonął.

Pomiędzy Marsylią i Barceloną statek holenderski „Leendert” oraz szwedzki statek „Calla” miały uszkodzone maszyny. Belgicki statek „Samoa” poprosił na pomoc siałkowi szwedzkiemu.

Setki milionów strat we Francji

Burza wyrządziła również olbrzymie straty na wybrzeżach francuskich. Wiele hektarów ziemi zostało zalanych.

W Arcechon straty wynoszą podobno 100 milionów fr. Rurociąg naftowy (350 m. długości) jest zupełnie zniszczony. Woda zalała 10 ha ziemi w Gujan-Mestras, po przetrwaniu grobli. 130 owiec utonęło. 200 osób było zablokowanych w wielkim hotelu w Superbagneres i w tamtejszym schronisku górskim, na skutek burzaganu.

O wielkich stratkach donoszą z Lorient, Douarnenez i Saint-Nazaire.

Pod Biarritz wyrzuciło morze kadłub statku holenderskiego „Gemma”, który zatonał w drodze z Bilbao. Z 7 ludzi załogi odnaleziono dotychczas zwłoki jednego marynarza.

Wielkie szkody w Hiszpanii

MADRYT. — Burza szaleje także nad wybrzeżami Hiszpanii. Bilbao i Gijon ucierpły szczególnie. W Saint-Sebastian przyjęto do szpitala ponad 100 osób, rannych na skutek wypadków, spowodowanych huraganem.

Naftowiec norweski „Othar” został przepołowiony przez wzburzone fale niedaleko Corogne. 35 osób załogi przeżyły stłki ratownicze. Brak wiadomości o pozostałych 9 marynarzach. Zaginął również trawler z 15 rybakami.

Brak wiadomości o samolocie USA z 27 pasażerami

Nowy Jork. — Brak wiadomości o samolocie pasażerskim w USA, który wystartował do lotu w niedzielę, mając na pokładzie 27 osób. Ostatnią wiadomość podał samolot, kiedy znajdował się 38 kr od Arizony.

Eksplozja w składnicy materiałów wybuchowych w Norwegii

2 zabitych, 7 rannych

OSLO. — W składnicy środków wybuchowych norweskiej gwardii narodowej, nastąpił wybuch. Dwie osoby zostały zabite a 7 innych ciężko rannych.

Autobus zderzył się z ciężarówką

11 rannych

LYON. — Autobus, kursujący między Lyonem a Saint-Jean-Croix-Luizet, zderzył się z ciężarówką. 10-letnia Magdalena Baudrand odniosła ciężkie rany. 10 podróżnych zostało lekko rannych.

OTTAWA. — Parlament kanadyjski ratyfikował plan przyjęcia Grecji i Turcji do organizacji paktu atlantyckiego.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Życzenia na rok 1952

Czas jest ciałością, która się składa z przeszłości i przyszłości. Zamykając mieniący okres, który nazywamy rokiem 1951, ludność natężyła wzrok, wypatrując z ciekawością co jej przyniesie rok 1952.

Na wstępie, jak zwykle, popłyną najróżnorodniejsze życzenia z milionów serc ludzi złej i dobrej woli. Wszyscy razem, zwi i do brzy będą oczekiwać wiele, nawet bardzo wiele od Nowego Roku.

Ludzie źli, czyli złej woli, którymi kieruje Centrala — Kreml będą prowadzić i żyć z siebie razem z innymi przynajmniej, by w r. 1952 dokorować chrześcijańskim wiodło się jak najgorzej, i zaraz się będą starać dlatego sprawić jak najwięcej zła na świecie, wyrządzić jak najwięcej krzywd, by jak najwięcej podbić wolinnych krajów i ujarzmić woli ludzi, wyniszczyć ludzi dobrej woli, obwiniając ich o grzechy lub zbrodnie niepopelnione.

Mało tego! Ludzie złej woli będą pragnąć i dążyć do tego, by w 1952 roku wybudować jak najwięcej wież, lagrow, koleozów i obozów koncentracyjnych, przyznać sobie majątki i posiadłości ludzi dobrej woli, jak kapłanów i patriotów, inteligencji zawodowej oraz naukowców, a masy pracujące jak najwięcej wykorzystać przez nadludzią pracę w wysięgach stachanowszczyzny.

Kreml zaś będzie w 1952 r. coraz mocniej naciskał sprężynę swego ludobójczego aparatu aby normy podwieść, potroić itp. Rolnicy mają wyprodukować jak najwięcej zboża i wydobyc produkować rolinnych, hodowcy wyhodować niezliczone stada zwierząt i drobiu domowego, a szczególnie „gębki” pokojowych do zaklamywania świata.

Czerwoni władcy też spotęgują swe normy w 1952 r., by upiększyć sobie życie kosztem mas, a przy tym jak najwięcej naubliżać, nawymyślać masom robotniczym od „bulantów”, „obojętników” za niewyrobienie setek procentów normy. Będą dalej starali udoskonalać metody bardziej groźniejszego zastraszania ujarzmianych narodów, by nikt i w niczym się nie zbuntował.

Wielcy i mali wszyscy do czynu i wysiłku! Tęgo sobie życzy Kreml!

W r. 1952 według życzeń Kremia: szczyty mają wyprodukować jak najwięcej obuwia, szczególnie dla wojska, krawczy ubrań, piekarze wypieć jak najmniej chleba dla mas pracujących a jak najwięcej dla „Herren-...

volku” Stolarze, ślusarze, mechanicy, górnicy mają wydobyc z siebie jak najwięcej. Rybacy mają natowić jak najwięcej ryb, a M.W.D. i U.B. jak najwięcej ofiar terrorku i bezprawia.

Sędziowie mają jak najwięcej zasądzać, a policja i egzekutorzy jak najwięcej walczyć kar i zabrać co tylko można przeciwnikom politycznym przedstawionym jako winowajcy.

Politycy, dyplomaci i nauczyciele oraz pisarze mają jak najwięcej wypowiedzieć fałszów, obłądy i pogroźek przeciw walecznemu światu, oczernić i oszkalować ludzi dobrej woli i woli Zachodu.

Krasnoarmiejcy mają jak najgłośniej i potężniej wnieść okrzyk na cześć Stalina, przygotować się do wojny i strzeżąc zaległych granic żelaznej kurtyny, przez którą w roku 1952 będzie sobie życzyli uniknąć jak najwięcej dezertorów i zbiegów politycznych.

Czerwony gołębik jest pilnowany lasami armat, tysiącami czołgów i obłożony granatami amunicji i granatów. W pogotowiu znajdują się tysiące samolotów bolszewickich, gotowych do napaści.

To co się kwie za kurtyną barbarzyństwa, wie dobrze świat wojny, a ludzie dobrej woli państw zachodnich nie lekają się tych groźb.

Stają oni u progu roku 1952 ubrani w szaty odwagi i męstwa, a gwiazda betlejemka oprócz nich pełnią jasności niebieskiej światłownicy, wskazując właściwe drogi postępowania, by być godnym łask Bożych.

Ludzie dobrej woli pragną i życzą w roku 1952 światu i bliższym bardzo wiele, to jest: dużo zdrowia, sił duchowych i fizycznych oraz jak najlepszego rozwoju dobroty wszystkich ludzi na ziemi.

Ponadto pragną oni utrzymać i bronić swoich najdroższych skarbów: człowieczeństwa i godności ludzkiej, tradycji i wiary ojców, wolności i niepodległości oraz wyzwolenia milionów drogich braci i siostr, zakutych w kajdany niewoli czerwonej dyktatury.

Ludzie dobrej woli w imię prawdy Bożej życzą i szczerze pragną z całą stanowczością zmobilizować wszystkie siły techniczne, materiałowe oraz siłę ludzką w jedną potężną i niezłomną twierdzę obronną cywilizacji chrześcijańskiej przeciw zakusom kłamliwego podboju świata i niszczenia ludzi dobrej woli. L. B.

Paryż, 31 grudnia 1951 r.

Stany Zjednoczone nie przestaną zwalczać tyranii narzuconej przez Sowiety krajom wschodniej i środkowej Europy

Paryż. — Przemawiając na zebraniu Komisji politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ, członek delegacji amerykańskiej M. Mansfield oświadczył, że Stany Zjednoczone będą w dalszym ciągu występować przeciwko tyranii narzuconej krajom opianowanym przez Sowiety, aż do chwili odzyskania przez nie całkowitej niepodległości.

Komisja polityczna badała oskarżenia sowieckie, według których Stany Zjednoczone przynajmniej pomoc wojskową i gospodarczą innym walczącym narodom, stanowiąc rzekomo zarządzenia agresywne w stosunku do Sowietów i miesza-

nie się do spraw wewnętrznych Rosji sowieckiej. Delegat amerykański przy tej okazji zaznaczył, że oskarżenia te są wniesione przez kraj, który doprowadził do najwyższego stopnia sprawę mieszaną się do spraw innych krajów.

Przytoczył on wypadek Jugosławii i dodał, że atak przeciwko Korei, przygotowany przez komunistów, a podtrzymany przez wyposażeń, przegotowanie wojskowe i propagandę sowiecką daje uderzający przykład tych władnie metod.

Podkreślił on jeszcze, iż jest rzeczą naprawdę uderzającą, że setki tysięcy

osób uciekły spod tyranii sowieckiej ze wschodniej Europy. Przeszło 15.000 osób miesięcznie ucieka ze stref Niemiec i Austrii, opianowanych przez Sowiety, a średnio około 1.000 osób z Węgier i Czechosłowacji. Prócz tego setki tysięcy obywateli sowieckich, którzy się znajdowali w Niemczech w czasie ostatniej wojny, nie chcieli powrócić do Rosji sowieckiej.

1 mil. 513 tys. strat komunistów na Korei

Tokio. — Rzecznik racelnego dowództwa wojsk ONZ na Korei oświadczył, że straty komunistów północnokoreańskich i chińskich w ciągu 18 miesięcy wojny na Korei wynoszą 1 mil. 513 688 żołnierzy. W liczbie tej znajdują się 823 331 północnych Koreańczyków oraz 690 357 Chińczyków.

W tym ogólnych stratach znajdują się polegli oraz jeńcy wojenni.

Atak na 3 tys. pojazdów komunistycznych

TOKIO. — Lotnicy amerykańscy donieśli, że ponad 3 tys. pojazdów komunistycznych zostało zaatakowanych w sobotę w północnej Korei. Około 200 samochodów zostało zniszczonych.

Bombardowanie wschodnich wybrzeży Korei

TOKIO. — Alancie jednostki morskie bombardowały 29 grudnia ub. r. wschodnie wybrzeża Korei północnej, ostrzeliwując szczególnie przybrzeżne koncentracje i ośrodki transportu morskiego i kolejowego.

Siostrzeniec zastrzelił przypadkowo wujka

BOURG. — Trzej młodzi, polując pod Trefort, postawili pod murem swoje strzelby, aby rozmawiać z rolnikiem Maurier, lat 49, któremu towarzyszyli 6-letni synek i 7-letni siostrzeniec. W pewnej chwili siostrzeniec pociągnął za spust. Padł strzał i nabój ugodził p. Maurier. Zwieziono go do szpitala w Bourg, gdzie zmarł.

Ponad 61 tys. zbiegów z sow. strefy Niemiec w 1951 roku

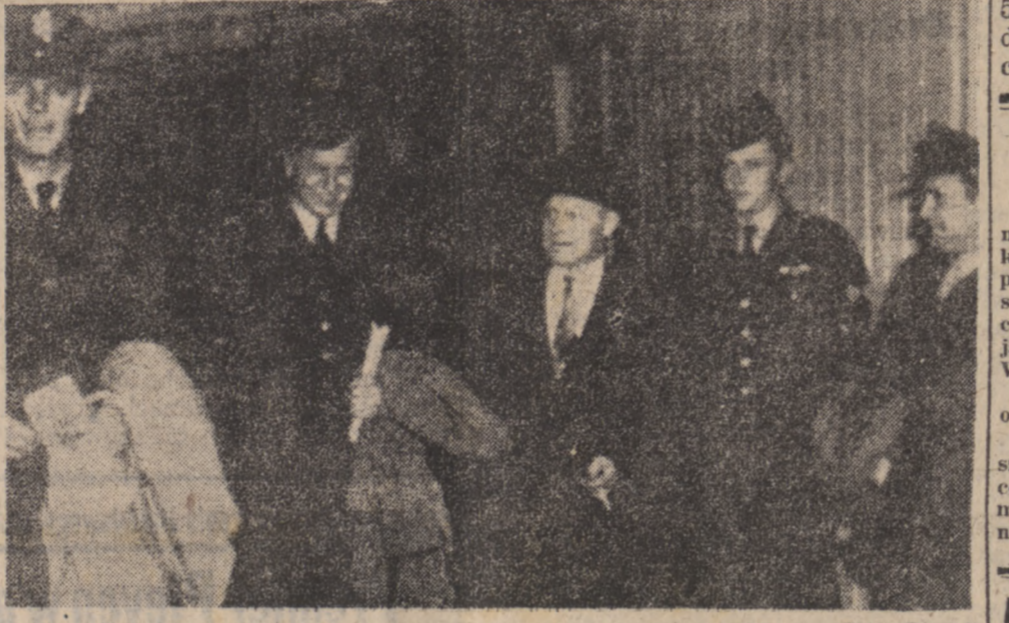
BERLIN. — Władze zachodniego Berlina podały do wiadomości w sobotę, że w ciągu 1951 roku ponad 61 tys. Niemców wybrało wolność, uciekając ze strefy sowieckiej Niemiec do zachodniego Berlina.

Władze berlińskie podkreślają, że w porównaniu do roku ubiegłego, liczba uchodźców w 1951 roku obejmuje w poważnej części członków osławionej „policji ludowej”, która stanowi załogę armii wschodnio-niemieckiej pod kontrolą sowieckich wyższych oficerów.

Poza tę kategorię, uchodźcy z Niemiec wschodnich, to młodzież, której groził pobór do szeregów policyjnych.

Znaczną część wśród uchodźców stanowią również urzędnicy, byli działacze polityczni, którzy wybrali wolność, uciekając przed prześladowaniami bezpieki reżimu Piecka i Grotewohla. W końcu wśród tych, którzy uciekli do Berlina zachodniego w 1951 roku znalazła się pewna liczba księży i działaczy katolickich, którym groziły więzienia.

Przez 39 dni lotnicy amerykańscy byli badani przez sowieckich politruków



(Foto: Record)

WIESBADEN. — Cztery lotnicy amerykańscy, którzy zostali zwolnieni przez reżim węgierski po zaplaceniu przez rząd U.S.A. okupu w wysokości 120 tys. dolarów, odbyli przybyciu do strefy amerykańskiej w Niemczech konferencję prasową. Podkreślił oni, że przekroczyli granicę węgierską, na skutek pomyłki.

W czasie pobytu w areszcie byli przez cały czas badani przez politruków węgierskich i sowieckich, którzy starali się wydobyc od nich informacje wojskowe.

Zdjęcie nasze przedstawia czterech lotników w towarzystwie ambasadora amerykańskiego w Austrii p. Waltera J. Donelly.

Nie tylko U.S.A., ale i sama Europa zach. wytwarza więcej stali, niż cały blok sowiecki

Paryż. — Komisja Gospodarcza ONZ podała do wiadomości, że kraje Europy zachodniej wyprodukowały w 1951 roku 58 mil. 255 tys. ton stali, czyli przeszło 17 milionów ton więcej niż cały blok sowiecki łącznie z Rosją, który osiągnął tylko 40 milionów 930 tys. ton.

Do krajów, które osiągnęły najwyższą produkcję stali w Europie zachodniej należą W. Brytania z 16 mil. ton, oraz Niemcy zachodnie z 13 mil. 600 tys. ton, Francja 10 mil. ton. Stany Zjednoczone produkują obecnie 105 mil. ton stali w roku.

W bloku sowieckim, poza Rosją, pierwsza miejsce wśród satelitów zajęła Czechosłowacja z 3 mil. 250 tys. ton stali, a drugie miejsce przypadło Polsce, która wyprodukowała 2 mil. 750 tysięcy ton.

Komisja Gospodarcza ONZ podkreśliła w swoim sprawozdaniu za rok 1951, że większość krajów zachodniej Europy osiągnęła w produkcji stali poziom, jakiego nigdy nie posiadały dotąd.

Niektóre kraje zachodnio-europejskie mogłyby w jeszcze większym stopniu powiększyć swoją produkcję stali, gdyby miały więcej koks, złomu i rudy żelaznej.

Zwiększona produkcja węgla w W. Brytanii

London. — Produkcja węgla w W. Brytanii za cztery tygodnie, kończące się dnia 1 grudnia, wyniosła 18.250.000 ton, wobec 17.750.000 ton w tym samym okresie 1950 r. Za pierwsze jedenaście miesięcy br. ogólna produkcja węgla wyniosła 205.550.000 ton, czyli prawie o 5.500.000 ton więcej niż w roku 1950.

Ogólna liczba górników zapisanych w kopalniach wyniosła dnia 14 listopada 695.000, wobec 686.600 w listopadzie 1950 r. Liczba górników produkujących przy wyrobie zwiększyła się z 284.400 na 286.100.

5 milionów 400 tysięcy turystów odwiedziło Włochy w 1951 roku

RZYM. — Włochi Urząd Statystyczny ogłosił, że w ciągu 1951 roku 5 milionów 400 tysięcy turystów różnych narodowości odwiedziło Włochy. Była to rekordowa liczba cudzoziemców, która zwiędziła Włochy po wojnie. Dotychczas największą liczbę turystów zanotowano w 1937 roku, kiedy to 5 milionów 19 tys. przybyło do Włoch.

I.R.O. zakończyły swoją działalność 31 grudnia 1951 roku

FRANKFURT. — Międzynarodowa Organizacja dla spraw uchodźców (I.R.O.), zakończyła swoją działalność 31 grudnia br. po przeszło czterech latach pracy. W tym okresie osiedliła ona w różnych krajach na Zachodzie ponad 1 milion uchodźców, przebywających w obozach w Niemczech, Austrii i we Włoszech.

Około 160 tysięcy pozostałych uchodźców opuścił Niemcy zachodnie w 1952 roku.

Około 40 tys. uchodźców potrzebuje w dalszym ciągu pomocy. Kilka tysięcy uchodźców posiada już wizy do innych krajów, ale musi czekać jeszcze kilka tygodni, dopóki nie zostaną zatwierdzone dalsze formalności.

Amerykański dzień modłów za prześladowanych w krajach za „żelazną kurtyną”

Waszyngton. — Dzień 30 grudnia ub. r. był z rozporządzenia Stanów Zjednoczonych krajów Katolickich w Stanach Zjednoczonych dniem modłów za wszystkich katolików, którzy cierpią prześladowania ze strony reżimów komunistycznych.

Odezwa do wszystkich parafii katolickich w USA wezwała, by w niedzielę odprawiono specjalne nabożeństwo za tych, którzy przypłacili życiem wystąpienie w obronie religii katolickiej oraz za tych, którzy znajdują się w więzieniach w wyniku prześladowań ze strony totalitarnych reżimów w krajach Europy wschodniej.

Odczytano list pasterski księdza arcybiskupa z Kościoła Katolickiego w Stanach Zjednoczonych, katolickich za „żelazną kurtyną” ze szczególnym podkreśleniem męczeństwa katolików w więzieniach bezpieki.

W kościołach polskich w USA odbyły się nabożeństwa d'a uczczenia pamięci pomordowanych katolików w czasie wojny oraz za tych, którzy zmarli w więzieniach bezpieki reżimu warszawskiego, występując w obronie wolności nauce religii w szkołach oraz domagając się poszanowania wiekowych praw Kościoła Katolickiego w Polsce.

Zjednoczenie Niemiec a polityka Rosji sow.

Nie lepiej nie charakteryzują dwulicowości sowieckiej, jak stanowisko delegata Rosji sowieckiej Malika w sprawie zjednoczenia Niemiec. Kilka miesięcy temu Moskwa popchnęła swego pionka berlińskiego Grotewohla do zapropionowania rządowi Adenauera zjednoczenia Niemiec. Gdy parlament w Bonn określił w 14 punktach swe minimalne warunki, w celu przeprowadzenia ujednolicenia, w sposób demokratyczny zjednoczenia, Grotewohl nagle zamilkł.

Obecnie, gdy O.N.Z. wystąpiła z propozycją utworzenia komisji w sprawie przeprowadzenia międzynarodowej ankiety, pozwalającej na zbadanie czy jest możliwe zorganizowanie tajnych i wolnych wyborów na terytorium obydwóch części Niemiec, Malik się przeciwstawił, odmawiając O.N.Z. wszelkiej kompetencji w tej sprawie. Delegat sowiecki opiera się na umowie poczdamskiej, która oddała los obydwóch republik niemieckich w ręce

czterech mocarstw, bez żadnego zaznaczenia jednak, w jaki sposób ma być dokonane zjednoczenie.

Malik posunął się jeszcze dalej: sprzeciwił się, aby Komisja O.N.Z. wysłuchała świadectwa delegatów niemieckich, przybyłych z dwóch stref okupacyjnych.

Widać więc jasno, że Rosja sowiecka nie chce zrobić dla przyspieszenia zjednoczenia Niemiec, którego naby to sobie życzyła ubiegłego lata. Rosja sowiecka życzyłaby sobie jednolicie Niemiec jedynie na sposób sowiecki: zjednoczenia w terrorze policyjnym pod swym panowaniem politycznym i gospodarczym.

Światowe znaczenie dobrych stosunków francusko-brytyjskich

London. — Ambasador Francji w Londynie, René Massigli, w przemówieniu ogłoszonym w „Liverpool Post” podkreślił znaczenie ścisłych i harmonijnych stosunków pomiędzy Francją i W. Brytanią.

„Prawda, która się staje z każdym dniem bardziej oczywistą — oświadczył ambasador — wykazuje, że ścisła współpraca francusko-brytyjska jest konieczna do powodzenia przymierza atlantyckiego. Każdorazowo gdy Francja i Anglia były ściśle złączone ze

sobą, wszystkie inne narody europejskie, a nawet duża liczba krajów całego świata ufała im i szła za ich kierownictwem. Wysilek amerykański musi być poparty przez ścisłą współpracę Francji i Anglii, jeżeli ma on przynieść owoce. Możliwe, że to właśnie na Bliskim Wschodzie ta połączona polityka francusko-angielska, będzie miała w najbliższej przyszłości bardzo wielką wartość. Nasze dwa kraje mają długie i głębokie doświadczenie w tej części świata”.

Organizacja p. Korab-Kucharskiego w Paryżu

przeciw atakom niemieckim na granicę na Odrze i Nisie i protestu dobroju Niemiec. Niestety protest zawiera zwroty pochwalne na postanowienia konferencji w Teheranie, w jakie, nie wspominając ani słowem, że na konferencjach tych pobawiono Polskę Wilna i Lwowa.

(Ciąg dalszy)

Na innych spoglądał z miną zmęczoną, zdesperowaną, a często dawał znak ręką, ażeby milczeli.

Pan Servian odwiedzał go od czasu do czasu, ale nie uważał jeszcze za stosowne zadawać mu jakie pytania.

Zresztą na co wszystko się zdało, skoro z oczku prokuratora generalnego, sprawa została zaniechana.

Wiadomości o Mousseline-Elanche zebrane wykazały, że był córka uczciwych ludzi, pochodzenia alzacckiego. Gdy rodzice pomarli, pozostała bez życia i przyjęła obowiązki w wielkim domu w okolicy.

Syn właścicielki uwiódł ją, a później porzucił w największej nędzy.

Od tej chwili wypowiedziała też wojnę całemu społeczeństwu, zdobywała pieniądze wszelkimi sposobami, nie troszcząc się o pojedynki, o katastrofy, które pozostawiała poza sobą...

Kradzieże, fałszerstwa, matactwa nie ją nie obchodziły. Jakiś bogacz amerykański zakochał się w niej szalenie.

Początkowo wyzyskiwał go, ale skoro zapewnił jej trzysetny tysięcy franków, dobrze umieszczonych i zabezpieczonych, wyrzuciła go prosto za drzwi.

— Każdy ma swój czas! — mawiała, gdy stało się jakie nieszczęście, którego była powodem.

W chwilach największego szafu poznała hrabiego Gratiena.

Ambicja zostania hrabiną i wstąpienia w ten świat, który się z nią obśzedł tak okrutnie, opanowała ją tak, że poświęciła dla niej wszystko, teatr, zabawy i orgie, za którymi przepadała.

Czy kochała Gratiena?... Kto to mógł wiedzieć. W każdym razie nie kosztowała go nic.

Przeciwnie, zanim dostał miejsce w hucie, hojnie mu dopomagała.

Dotąd jeszcze w różnych okolicznościach zaciągał pan de Plessis Saint-Luc pożyczki u swojej przyjaciółki.

Więc nie dla niej popełnił zbrodnię, a w dodatku mając w perspektywie po ożenieniu się z Mousseline-Blanche trzy stą tysięcy franków renty, jaki mógł mieć powód zabijania córki pana Lemarchand, która pozostawiła po sobie spadkobierców bezpośrednich?...

Ponieważ nadto obecność hrabiego w Paryżu, w czasie spełnienia zbrodni w Saint-Luc, została bezspornie udowodniona, prokurator generalny uwolnił go od wszelkich zarzutów.

Wprawdzie nie zgadzało się to z prze-



konaniami pana Serviana, ale musiał ustąpić.

Chodziło mu jednak jeszcze o to, aż by dowiedzieć się co Horacy wiedział o tej sprawie.

— Oświadczył mi przez pannę de Lacroix-Marbourg, że w stosownej chwili pomówi ze mną. Mogę być spokojny, że dotrzyma obietnicy.

Pan Lemarchand przyjeżdżał parę razy i objaśniony przez sędziego, jak rzeczy stoją, pochwalał pełne taktu i godności postępowanie jego.

Na Nowy Rok przyjechał razem z Andreem, żeby kilka dni w Saint-Luc przepędzić.

Z powodu żaloby chciał uniknąć wszelkie wizyt i manifestacji, jakie mu zwykle w tym dniu urządzano. Obecność dwóch tak ukochanych

istot była prawdziwym szczęściem dla Reine-Marie ciągle samotnej, ciągle zrozpaczonej i ciągle milczącej, na podobieństwo usteckiej Violetty, sprowadziły uśmiech zadowolenia i tylko na Horacy nie robiła wcale wrażenia.

Teraz owsem, kiedy parę osób więcej zbierało się około jego fotelu, okazywał tym większe zgnęczenie i trzeba było pozostawiać go samego.

Co do Gratiena, ten nie dawał żadnej o sobie wiadomości i nikt też o niego nie pytał.

Pan Lemarchand milczał, a i książkę Perrin lubo był w Paryżu, nie wspominał czy się z nim widział.

Pewnego dnia jednakże Violetta zapylała Htelnika:

— Gdzie Gratien, czy przypadkiem nie pojechał do Ameryki?...

Przemysłowiec odpowiedział krótko: — Nie... jest w hucie.

— A coż on tam robi?...

— Dyryguje częścią zarządu.

— A prawda, zdaje się, że książkę Perrin opowiadał o tym coś Janinie. Opowiadał, że podobno pracuje z wielką korzyścią i że za kilka miesięcy ma zostać pomocnikiem pańskim i dyrektorem zakładów?...

Pan Lemarchand zdążył od stóp do głów.

— Co panu? — zapytała Violetta, zdziwiona nagłą zmianą jego rysów. — Czy może obraził pana niechąco?...

Violetta tak samo jak Andre, wielkie mieli względy u bogatego przemysłowca.

— Nie, nie, moje dziecię — odpowiedział pospiesznie — ty nigdy nie możesz mnie rozgniewać, to jest naj lepszą istotą na świecie. Martwi mnie tylko, że wierzyś w różne plotki niedorzeczne.

A po chwili z większą jeszcze czułością dodał: — Czy zdolną jesteś dochować tajemnicy? — Z pewnością, jeżeli pan tego zażąda... — odpowiedziała.

— A więc daj mi słowo, że tego, co ci powiem, nie powtórzysz ani żywej duszy.

— Daję słowo

— Możeby lepiej było, żebym milczał, ale w usposobieniu, w jakim się znajduję, potrzebuję kogoś uszczęśliwić. Otóż to miejsce, tak szalenie upragnione przez waszego kuzyna, przeznaczyłem dla twojego zata.

— Dla Andree! — wykrzyknęła z radością. — O! więc będzie miał przyszłość zapewnioną!...

— Czy wpałaś o tym na chwilę?...

Czy nie wiedziałaś, że wszystko, co tył ko może ci być przyjemnym, czy dziś, czy kiedykolwiek będzie przeze mnie spełnione? Wycierpiałas ośsyć od moich — mówił wzruszony — a ani poskarżyłaś się nawet i z całą starannością i miłością wychowywałaś wnuczkę moją. Czy sądzisz, że Jakub Lemarchand zapomni o tym, kiedykolwiek?...

Po twarzy księżniczki Lacroix-Marbourg spływały łzy.

— Ja nie nie cierpiałam, proszę pana, a co do Reine-Marie, toż Horacy jest jej ojcem!... Powiedziałas pan, że ją kochał i powiedziałeś najświętszą prawdę. Jąbym życie oddała, byle ją uczynić szczęśliwą.

W tej chwili ruszyła się portiera jedwabna i we drzwiach ukazała się dziewczynka.

Uśmiech zniknął z jej usteczek, tak zawsze wesołych i świeżych.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Bóg się rodzi, moc truchleje...

Moralne nakazy chrześcijaństwa a rzeczywistość

(Korespondencja własna „Narodowca“)

Od chwili, kiedy gazety stały się dla ludzkości codziennym pokarmem i informatorem, rokrocznie pojawiają się przeliczne artykuły na temat świat Boga...

duchowych robotnika, może się dokonać i powinno się dokonać na płaszczyźnie oopólnie dobrej woli. Aby do tej dobrej woli doszło, muszą atoli obie strony wierzyć, że jest nad nimi Sędzia, że każdy ich zły uczynek, każda krzywda jaką będą mieli na sumieniu, będzie karana.

Przypomina mi się przykład takiego zrozumienia swych zadań społecznych z wojny domowej w Hiszpanii: w pobliżu Barcelony, największego przemysłowego miasta Hiszpanii, załudnionego przez dużą ilość komunistów, znajdowała się spora fabryka należąca do markiza de Teulada.

Człowiek bowiem łatwo dający się ogarnąć nowym ideom, wyobrażał sobie — i wybierał sobie nadal, — że technika, tj. elektryczność, samolot, energia atomowa itd. rozwiążą zagadnienia życia, że urzeczywistnią marzenia ludzkie, powierzone dawniej w pacierzach Bogu i że ugruntują dla wszystkich szczęście na tej ziemi.

Im wspanialsze są wynalazki ludzkie, im bliższym zdawałoby się być człowiek urzeczywistnienia marzeń, im bardziej widać świat tajemnic, tym bardziej stwierdza, że ta domniemana jego mądrość nie daje mu szczęścia i oddala od celu.

— Dlaczego bronicie tego krwiopijcy? — ytał.

— Mamy nasze powody: On nie jest żadnym krwiopijcą.

— Przecież jest markizem i właścicielem fabryki.

— To za mało: znamy w nim też człowieka. Dobrzy ludzie są wśród wszystkich warstw.

Wynikiem obrony fabryki markiza przez jego robotników Lylo to, że ona jedna prawie została się w tej okolicy, a markiz, po zakończeniu rewolucji, wrócił do niej i nagrodził hojnie swych obrońców.

Wielki zmaganiach światowych, w walce dobrej ze złem, my ludzie zwykli nie jesteśmy jedynie, jak się wielu zdaje, pionkami i świadkami, lecz możemy włączyć czynny udział.

Wiary i dobrej woli trzeba też w innych dziedzinach: politycznej, gospodarczej itd. Pamiętajmy też o tym, że dobrą wolę i miłość bliźniego powinni wykazać nie tylko bogaci i potężni tego świata, lecz też mali i biedni, bo oni również mogą kogoś pokrzywdzić, lub przeciwnie pokrzepić i uradować.

Polityka dnia bieżącego

W wielkich zmaganiach światowych, w walce dobrej ze złem, my ludzie zwykli nie jesteśmy jedynie, jak się wielu zdaje, pionkami i świadkami, lecz możemy włączyć czynny udział.

Stać też dziś, gdy znowu obchodziliśmy misterium Bożego Narodzenia, przed stajenką, w której jako najbiedniejszy z biednych przyszedł na świat Zbawiciel, król królów i mocarz mocarstw, zastanówmy się nad tym zagadnieniem pokoju, który możemy my sami szerzyć w świecie, dobrymi uczynkami, dobrym przykładem.

Niechaj też piękne słowo o „pokoju dla ludzi dobrej woli” nie będzie pustym i bez znaczenia, lecz stanie się rzeczywistością. Niechaj też nikt z nas nie aważa siebie za usprawiedliwionego, jeśli miłości bliźniego będzie żądał od wszystkich z wyłączeniem samego siebie; postąpiłby wtedy tak jak ci, których właśnie potępia!

gam.

Z życia Polaków w Niemczech

Z życia starej Emigracji polskiej w Niemczech

Związek Polaków w Niemczech wydał odezwę do starej Emigracji polskiej. W odezwie pod tytułem „Nowe próby przetrwania, hart nasz udowodnimy” czytamy m. in.:

„Zdrojem, który nas ożywia w tulącym hycie na obczyźnie jest miłość do wszystkich rodaków, do ziem ojczystych, z których naszy los wynag, jest nadzieja, że do kraju ojczym powrócimy, i jest wiara, że ludzkość jako całość i wreszcie ostatecznie zrozumie, jak bolesne jest odrywanie człowieka od ziemi, która ukochał sercem, zrosił potem, a często i krwią, jak tragiczne jest zniewalanie jego ducha do obecnej mu atmosfery...”

„Nie sprzeniewierzmy się naszym Prawdom, które — mimo wstrząsów, jakim ulega świat, nie stracą na swej aktualności, lecz wręcz przeciwnie — podbudowały naszą wiarę w słusność.”

„Związek Polaków” komunikuje:

— że w styczniu nadchodzącego roku ukarze się wznowiony organ Związku Polaków w Niemczech, miesięcznik „Polak w Niemczech”;

— że „Polaka w Niemczech” otrzymywać będą wszyscy członkowie legalnego Związku Polaków w Niemczech;

— że Oddziały, które tego jeszcze nie uczyniły, powinny zebrać takie odbyć i wybór przeprowadzić;

— że terminy zebrań należy podać do wiadomości Centrali na poniższy adres;

— że po dokonanych wyborach należy wszystkie dane dotyczące Oddziału, nazwiska i adresy delegata oraz mówców zaufania, donieść do Centrali;

— że prawnicy i przez władze administracyjne niemieckie, oraz przez sąd uznany związek, jest Związek Polaków w Niemczech, na którego czele stoi Stefan Szczepaniak oraz

— że wszyscy ci, którzy nie dokonali jeszcze odnowienia członkostwa na załączonej deklaracji, mają okazję to jeszcze uczynić, posyłając wypełnioną kartę na adres korespondencyjny Centrali:

Stefan Szczepaniak, (16) Frankfurt/Main 1, Schliessfach 131.

— że „Polaka w Niemczech” otrzymywać będą wszyscy członkowie legalnego Związku Polaków w Niemczech;

Zachód i jego obyczaje a londyńska sanacja

Jednym z argumentów powtarzających się w prasie gajdacka londyńskiego jest nasza przynależność do świata zachod. Niestety, pogrobownicy sanacji zamiast przyjąć pewne zwyczaje świata zachodniego wnoszą do niego swoje niepiękne obyczaje.

W tej sprawie pisze londyński „Jutro Polski”:

„Już od wielu lat przebywamy w świecie zachodnim lub w orbicie jego wpływu. Czas zastanowić się, czy i jakie cechy zachodniego, a zwłaszcza anglosaskiego trybu życia i obyczajów odżyły się na naszej psychice.”

„Żyjemy w kraju, w którym kultura życia politycznego, dobre manieri i uprzej-

mość stoją najwyżej na świecie. Sami zaś prowadzimy walkę polityczną na emigracji metodami pisaną i szesnastą, mającymi odpowiednik chyba tylko w Sowiecie, gdzie przeciwnikom wymyśla się od psów, wyrzutków, zdradźców itp., twierdząc przytem, że to wszystko jest obroną kultury zachodniej i walką z komunizmem.”

„Czytamy w tym kraju świetną i obiektywną prasę, lecz prasa emigracyjna czerpie wzory z najgorszych londyńskich pism sanacyjnych: jest napaściwa, nierzetelna i pewna bezkarności. Zawołaniem tej prasy jest fanatyzm i ćwierć prawda.”

„Prasa zachodnia interesuje się wybitnymi osobistościami ze wszystkich dziedzin i chętnie zamieszcza o nich różnego rodzaju wiadomości. Budynek ta ma charakter dobrotliwej informacji o ludziach, o ich sprawach i często okraszona jest humorem i pobłażliwą ironią. U nas z rubryki takiej stwarza się platformę złośliwości, potwarzy, insynuacji, denuncjacji i ordynarnej politycznej propagandy.

„Jeden z nich np. człowiek żonaty pozwolił sobie na przedstawienie swej przyjaciółki w czasie inspekcji służbowej jako żony. Gdyby rzecz się działa a na Zachodzie, zatopyłby takiego ministra fala obrzydzenia. U nas najbardziej konserwatywne ośrodki akceptowały takie dzwone obyczaje, więc albo dlatego, że ludzie, zasantażowani w życiu prywatnym, stają się bezwolnymi i posłusznymi sługami reakcji.”

„W Anglii niktogo się nie przesładuje za jego poglądy i nikt nie wtrąca się do nieczyłych spraw osobistych, póki nie mieszają się one z życiem publicznym. Od działaczy politycznych bowiem wymaga się, by na forum społecznym szanowali postawowe zasady moralności. My jesteśmy przyzwyczajeni do skandali publicznych urządzanych przez ministrów sanacyjnych w okresie przedwojennym.”

„Jeden z nich np. człowiek żonaty pozwolił sobie na przedstawienie swej przyjaciółki w czasie inspekcji służbowej jako żony. Gdyby rzecz się działa a na Zachodzie, zatopyłby takiego ministra fala obrzydzenia. U nas najbardziej konserwatywne ośrodki akceptowały takie dzwone obyczaje, więc albo dlatego, że ludzie, zasantażowani w życiu prywatnym, stają się bezwolnymi i posłusznymi sługami reakcji.”

Wiadomości z Belgii

Uroczystość gwiazdkowa w Hensies

W dniu Święta Bożego Narodzenia, kolonia Hensies obchodziła uroczystość wspólną „Gwiazdki”. Wszystkie trzy polskie organizacje (P.S.L., R.M.K. i Z.P.B.) złączyły się i ażeby wspólnie obchodzić tradycyjne łamania się opłatkiem. Rano o godz. 10 odprawił Mszę św. ksiądz włoski wspaniale dla Włochów i Polaków w kaplicy polskiej. Miejsce uchoił chórz śpiewał polskie koledy. Na nowo zakupionej przez polską kolonię fisharmonii, przygrzywał miejscowy polski organista p. Misztroft. Uroczystość po obiedzie rozpoczęła się o godz. 5-ej w świetlicy. Nauzyciel p. Kusnierek powitał sekretarza okręgu Mons p. Kusnierczaka, miejscowych prezosa Madęja ze Związku Polaków, Wicerekzorka z Polskiego Stronnictwa Ludowego, Mieralskiego z Robotniczej Młodzieży Katolickiej Szczepanińskiego z Komitetu Świątecznego i bardzo licznie zebranych rodziców. Dzieci miejscowej szkoły odegrały „Jasełka” pod kierownictwem p. nauczyciela i pani Misztroft. Maj amatorzy wywiazali się ze swoich nój znakomicie, zyskując swoją grz uprzejmym widzów. Pożatem na się wzeszł św. Milkołaj, wzbudzając sensację. Rozpoczął rozdawanie paczek dzieciom. Wywoływane, trzój. Włwie zbliżyli się do sędziwego starca, który luz to ganił, już to chwalił. Oczywiście wszystkie zostały obdarzone i przyrzekli słuchać nauczyciela i rodziców.

W dniu Święta Bożego Narodzenia, kolonia Hensies obchodziła uroczystość wspólną „Gwiazdki”. Wszystkie trzy polskie organizacje (P.S.L., R.M.K. i Z.P.B.) złączyły się i ażeby wspólnie obchodzić tradycyjne łamania się opłatkiem. Rano o godz. 10 odprawił Mszę św. ksiądz włoski wspaniale dla Włochów i Polaków w kaplicy polskiej. Miejsce uchoił chórz śpiewał polskie koledy. Na nowo zakupionej przez polską kolonię fisharmonii, przygrzywał miejscowy polski organista p. Misztroft. Uroczystość po obiedzie rozpoczęła się o godz. 5-ej w świetlicy. Nauzyciel p. Kusnierek powitał sekretarza okręgu Mons p. Kusnierczaka, miejscowych prezosa Madęja ze Związku Polaków, Wicerekzorka z Polskiego Stronnictwa Ludowego, Mieralskiego z Robotniczej Młodzieży Katolickiej Szczepanińskiego z Komitetu Świątecznego i bardzo licznie zebranych rodziców. Dzieci miejscowej szkoły odegrały „Jasełka” pod kierownictwem p. nauczyciela i pani Misztroft. Maj amatorzy wywiazali się ze swoich nój znakomicie, zyskując swoją grz uprzejmym widzów. Pożatem na się wzeszł św. Milkołaj, wzbudzając sensację. Rozpoczął rozdawanie paczek dzieciom. Wywoływane, trzój. Włwie zbliżyli się do sędziwego starca, który luz to ganił, już to chwalił. Oczywiście wszystkie zostały obdarzone i przyrzekli słuchać nauczyciela i rodziców.

Paczkę otrzymał 93 dzieci, co jest liczbą wymowną. Kolonia Hensies posiada zatem naboły narybek i w przyszłości może patrzeć z ufnością. Po odpiewaniu kilku koled, rodzice z dziećmi rozeszli się do domów, ażeby za godzinę znowu się zebrać, tym razem bez dzieci. Sala świetlicowa została w tym czasie

ny pas’ i inne. P. Krukowski dla obecnych Belgów, Francuzów i Holendrów zaśpiewał kilka pieśni francuskich oraz piosenkę holenderską „Ik hou van Holland”. Całość wieczoru powiaziła przy fortepianie p. Cz. grając szereg miłych utworów fortepianowych. Nad całą tą atmosferą koncertową przebiegała nuta wesołości przy wspaniałych malowkach, seriatach, tortach i chrustkach z wypieku p. S.L. Podwieczorek doskonale przygotowany i przez obecnych napewno będzie długo i mile wspomniany. Chętnymi jeszcze dodać, że o tych podwieczorkach dzięki naszemu piśmu rozeszła się wieść po całej Belgii i goście napłynęli nie tylko z Brukseli, ale i z Brugii, Charleroi i Antwerpii. Z. L.

Podwieczorek przedwigilijny w Brukseli

I znowu napelniała się restauracja przy rue de Stassart, 26, piękną polską i polską koledą. W niedzielę, dnia 23. grudnia urządzono tradycyjny podwieczorek przy fortepianie. Tym razem całość była o nastroju świątecznym, gwiazdkowym. Przy rzęście oświetlonej chołnie polskiej, laseczkami i ozdóbkami słoniowymi rozpoczęto podwieczorek wspólnym odpiewaniem kilku koled.

Podwieczorek doskonale przygotowany i przez obecnych napewno będzie długo i mile wspomniany. Chętnymi jeszcze dodać, że o tych podwieczorkach dzięki naszemu piśmu rozeszła się wieść po całej Belgii i goście napłynęli nie tylko z Brukseli, ale i z Brugii, Charleroi i Antwerpii. Z. L.

Zasypany górnik poniósł śmierć w kopalni

CHARLEROI. — Na szybie Houssu, kopalni Bessals w Haine-Saint-Paul został zasypany górnik włoski Salvatore Gemellaro. Pomimo natchemlawstwej pomocy nie udało się niestety uratować nieszczęśliwego górnika, który poniósł śmierć.

CHARLEROI. — Na szybie Houssu, kopalni Bessals w Haine-Saint-Paul został zasypany górnik włoski Salvatore Gemellaro. Pomimo natchemlawstwej pomocy nie udało się niestety uratować nieszczęśliwego górnika, który poniósł śmierć.

4 osoby ranne w wypadku samochodowym

BRUKSELA. — Cieżki wypadek wydarzył się w weszły czwartek w Brukseli, avenue des Arts. Samochód prowadzony przez 26-letniego Ferdynanda Delsaert, zamieszkałego w Etterbeek, z niewiadomej przyczyny najechał na inny samochód znajdujący się na postoju. Kierowca samochodu, jego 26-letnia żona Lucretia, z domu Bataille oraz Anna Assenberga i L. Pauchaert z Saint-Gilles zostali ciężko ranni i musieli być natchemlawstwie odwiezieni do szpitala. Obydwa samochody zostały poważnie uszkodzone.

BRUKSELA. — Cieżki wypadek wydarzył się w weszły czwartek w Brukseli, avenue des Arts. Samochód prowadzony przez 26-letniego Ferdynanda Delsaert, zamieszkałego w Etterbeek, z niewiadomej przyczyny najechał na inny samochód znajdujący się na postoju. Kierowca samochodu, jego 26-letnia żona Lucretia, z domu Bataille oraz Anna Assenberga i L. Pauchaert z Saint-Gilles zostali ciężko ranni i musieli być natchemlawstwie odwiezieni do szpitala. Obydwa samochody zostały poważnie uszkodzone.

Wyciąg POPRZEZ OCEAN czyli jak kapitan Rob stał się milionerem



(Ciąg dalszy — Odcinek nr 4)

(Ciąg dalszy — Odcinek nr 4)

Wyciąg żaglowców i jachtów jest równie fascynujący. Rob stał się milionerem dzięki temu, że wyciąg żaglowców i jachtów jest równie fascynujący. Rob stał się milionerem dzięki temu, że wyciąg żaglowców i jachtów jest równie fascynujący.

— Czy jeszcze długo zamierza pan pozostać w Ameryce, kapitanie Rob? — zapytuje Brookfeller. Rob spogląda mu w oczy, jakby chciał przejrzeć jego głębsze myśli.

— Wątpię — odpowiada po krótkim zastanowieniu się. — A to czemu? — O, już dawno jak nie byłem w domu... — A gdzie pańska ojczyzna? — Holandia — z dumą rzecze Rob. — Ach tak... — rozważa milioner. — I zamierza pan odbyć te podróże na swym jachcie? — Naturalnie... — Jakimi etapami, jeśli wolno mi wiedzieć? — Brookfeller jest coraz bardziej zaciekawiony. — Poprzed Ocean Spokojny, Archipelag Indyjski, okolica Afryki, Atlantyki itd... — Ha, to rzeczywiście wspaniałe! — kończy milioner, a Robowi wydaje się, że Brookfeller ma jakiś niezwykły pomysł, ale narazie go nie wyjawia... (Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości z Włoch

126 milionów grzywny dla przemytników papierosów

PESARO. — (Od wł. koresp.). — Przed pewnym czasem policja włoska wykryła na górze San Bartolo koło Pesaro pozostały z czasów okupacji niemieckiej „bunkier” w którym ukrytych było 1000 kilogramów papierosów amerykańskich. Cały bunkier był przykryty ziemią, na której zasiane były jęczmienie. Papierosy były dobrze zakonserwowane w nieprzemakalnych skrzynkach po dziesięć kilo każda.

Rozszalały byk na ulicach miasta

BOLONIA. — (Od wł. koresp.). — Centrum Bolonii było terenem niecodziennego wypadku, który o mało co nie skończył się tragicznie. Mianowicie okolo południa z rzędni miejskiej uciekł młody buhaj i jak oszalały puścił się w stronę śródmieścia. Na ulicach powstała panika, tym większa, że różni domorośli toradorzy zaczęli strzelać do pedzającego zwierzęcia, raniąc przy tym przechodniów. W pogoni za bykiem wzięli udział liczni przechodnie jak również i karabiniery, policja miejska, wojsko i nawet straż pożarna. Po blisko dwu godzinach polowanie zwierzę zostało ugodzone ośmiora strzałami i padło wreszcie martwe. Oszalałe ze strachu zwierzę zraniło ciężko w klatkę pierwszą dowozu miejskiego Dorino Rambaldi oraz w lewą nogę szesnastoletniego ucznia Giamy Spini. Zostali oni odwiezieni do szpitala. Kilkunastu leż rannych opatrzyło pogotowie i udali się oni do domów. joten

Porozumienie społeczne w świecie, wyróżniamy niesprawiedliwości, zro rozumienie potrzeb materialnych, ale też duchowych.

STYCZEŃ

1

Wtorek

Słońce wach. zach. 7.46 - 16.02 | Księżyc wach. zach. 10.23 - 21.27

Dziś: Nowy Rok | Jutro: Makarego | Pojutrze: Genowefy

Opłata za „Narodowca” wynosi: Na okres jednego roku fr. 3.100... 6 miesięcy fr. 1.600... 3 miesięcy fr. 840...

„Krzyżowiec” w Londynie

Kultury chrześcijańskiej broń [całą gębą — zoną przegnał, że stara i po młodszą [sięgał.

Do krucjat nawoływał nabożnym [patosem — lamal ślub, by miast szronu głaśka [między w włosach.

W piersi bił się i wrzeszczał, [że on światu przykład.

A niech go kule biją — fajdaczyna [zwykła!... „Jutro Polski”.

ECHA DNIA

Można nie spać przez 120 godzin. Nowy rekord na tym polu został ustalony w czasie badań w USA. Ciekawość doświadczenie zorganizował Instytut Psychologii Doświadczalnej w Harvard.

Oto wybrano 10 studentek oraz 10 studentów, uważanych za najtwardsze i odpornych i zrównoważonych.

Profesorowie w czasie trwania tego doświadczenia czynili wszystko, by utrzymać stan bezsenności i wszystkich studentek i studentów, biorących udział w doświadczeniu.

W ciągu pięciu dni odpadali jak muchy kandydaci i kandydatki, kładąc się pokotem w sali doświadczalnej.

Ale znalazł się jeden student, który ustalił nowy rekord światowy w zakresie wytrzymałości w stanie bezsenności. Jest nim O'Konnor.

Przepracowanie badania stwierdziło, że przez pierwsze 15 godzin O'Konnor odpowiadał bezbłędnie na wszelkie stawiane mu pytania. Około 20 godzin i przechodził na nieznanie osłabienie umysłowe. W 24 godzinie odzyskał znowu pełnię władz umysłowych, zachowywał się i odpowiadał jakby normalnie pracował.

W trzecim dniu najwytrzymalszy student miał powieki ociężałe.

W czwartym dniu O'Konnor nie był już zdolny do wysiłku umysłowego, ale mógł wykonywać pracę fizyczną.

W piątym dniu rekordman w bezsenności nie okazywał już żadnej reakcji.

W końcu w 121 godzinie zwał się jak kłoda i zasnął. Obudził się dopiero po 20 godzinach głębokiego snu.

Więści z Polski

Nowy sposób głodzenia Polski

Komunistyczna prasa z tryumfem donosiła, że malarz chłop z powiatu jasielskiego, niejaki Izidor Sycor zrobił odwołanie do Gminnej Rady Narodowej przeciw wyznaczonemu mu kontyngentowi zboża. Zjawisko to codziennie, że chłopci protestują przeciw rujnującym ich kontyngentom, nakładanym przez komunistyczny reżim. Ale odwołanie obywatela Sycora zostało sobie specjalnie na wyróżnienie, po prostu na Gminną Radę Narodową nie o zmniejszenie kontyngentu, ale o... powiększenie. Oczywiście Rada Narodowa bardzo szybko spełniła te bardzo wyjątkową prośbę i wyznaczyła zamiast 71 kg Sycorowi 160 kg zboża. Nie omieszkało przy tej okazji narobić wiele propagandowego hałasu, podając obywatela Sycora jako przykład do naśladowania.

Na zdrowy chłopski rozum — wszystko wskazuje, że Sycor stracił zmysły. Trudno sobie bowiem inaczej wytłumaczyć fakt, że ktoś dozwolnie i niepropozycyjnie od komunistycznym złodziejom więcej niż musi i to wtedy, kiedy sam wokół widzi, jak głód zagląda do polskich domów.

Wycieczka w Tatry i wspinaczka na Świnicę

Zakopane. — Maciej Miśchke opisuje wspinaczkę w czwórce na Świnicę: Szliśmy we czwórce: Dana, Sławek, Jim i ja. Jim stał przed próbą pobicia taternickiego rekordu w swojej klasie, przy czym musiał się przecieć obywać bez czekania i raków. Celem naszym była północna ściana masywu Świnicy. Złębem wybierającym od północno-wschodu na wierzchołek zamierzaliśmy wydosłać się ponad gróg, stanowiący główną trudność drogi. Potem mieliśmy skręcić w lewo, na otwartą ku północy ścianę śnieżną i wyjść nią wprost na przełęcz pomiędzy wierzchołkiem Świnicy a Gaśnicową Turnią.

U stóp ściany związaaliśmy się wszyscy utorów jedną partię. Rozpocząłem trawers w prawo do żłebu. Początek był łatwy, ale grząski śnieg zmuszał do pewnej uwagi, jako że wychodziliśmy od razu ponad oczepki. Dodatkowym powodem do ostrożności była para Jim, który po trawiersowaniu szedł taternicką drogą, wymagającą asekuracji.

Po dwu długich liniach znaleźliśmy się na małej płaszczyźnie pod grzegiem. Ściana spierzala się prawie pionową stróżnią. Musiałem wygrzebywać w rozniekłym śniegu miejsce na kolano i moździe udeptywać każdy stopień, by mógł dać dostateczny opór dla utrzymania ciężaru ciała.

Wykorzystując nieznaczne sfałowanie terenu szedłem z kaczkiem z początku w prawo, a potem z powrotem w lewo, tuż pod skalami. Wkrótce jednak stanąłem pod tak strumą ścianą śnieżną, że nie mogłem znaleźć oparcia dla stopy ani dla czołma, zgrzytając czołmo na ukrytej pod białą powłoką skał. Wyciągnąwszy 15 metrów liny wyszukałem tatarsko asekuracyjne i przywołałem towarzyszy, po czym zatakowałem skałki w prawo do linii spadku.

Zgrabiłem z zimna palce nie dawały pewnego chwytu i musiałem zatrzymać się do brzoj chwila w niewygodnej pozycji, aby przywrócić przez „zabijanie” krążenie krwi. Następnie metry pokonałem wykorzystując delikatne urządzenie skały i pomoc czekana.

Lina pozwoliła mi akurat na osiągnięcie dobrego bloku skalnego. Przygotowując asekurację obserwowałem koryto żłebu, gdzie w głęboko wyłobionej runie sunęły co chwila małe lawinki.

Właśnie zamierzając ściągnąć Danę, kiedy w ścianie nad nami rozległ się grzmot i masa śniegu runęła w gardziel żłebu, dookądnie ława, którą zamierzaliśmy iść pierwotnie. Lawina zakotłowała ponad grzegiem, poczym dalekim skokiem uderzyła w płaszczyznę, którą opuściliśmy przed chwilą. Małe opóźnienie lub błąd w wyborze drogi mogły nas wprowadzić w tor lawiny. Ale teraz byliśmy bezpieczni i mogliśmy z bezpośredniej bliskości podziwiać wspaniałe widowisko. Nawet Jim zachwycał się po bohaterku. Wprawdzie nie spojrzawszy na nas odzyskał wkrótce rezon i spokojnie obserwował przemykającą obok białą śmierć.

Gdy przebrzmiały ostatnie echa lawiny, ruszyliśmy dalej grzędą po łatwych skałkach. Po trzydziestu metrach byliśmy już tak wy-

tymczasem tak nie jest. Wyznaczone jeszcze jeden sposób do okradania wsi polskiej z resztek zasobów zbożowych.

Władcom każdemu — a przynajmniej do namet sami komuniści, że w Polsce już obecnie brakuje żywności. Wiadomo ogólnie, że w Polsce grozi głód na wiosnę.

Złamiast systemu trójki, które w zeszłym roku grasowały po wsi — chwycono się innego systemu, wustając dekretem z góry normy, które w ustale wypadkach przekraczają sprzęt zboża do hektara — gdy się u-względni zapotrzebowania na siew, paszę i wyżywienie własnej rodziny.

Pomijając już fakt dodatkowych obciążeń w formie domiarów i odsypek — zgraja ubożców, pod różnymi nazwami ruszyła w odstawie zboża.

Nie dziwne, że w tej sytuacji, gdy sowaieka „beczka bez dna” i ukochani komunistycznym Niemiec, razem z nienasyconymi żołnierzami czerwonej armii polikają polskie zboże i mięso — gdy magazyny rezerwy wojennych sowieckich pochłaniają resztki zasobów wypompowanych z Polski — wszystkim Polaków ogarnia troska na myśl o przednówku — zarówno na polskiej wsi, jak w polskim przemyśle.

Nie dziwne, że ludzie przemysłowi, jak uchronić resztki zboża od rabunku komunistycznego.

I otóż tutaj — po wykonaniu zobowiązań normowych przez reżim — przychodzi inicjatywa Sycorów. — Sycor, tracąc na pozór wszystkie cechy zdrowego rozsądku chłopskiego i pozbawiając się na pozór instynktu samozachowawczego, by nie głodować na przednówku — działa jako narzędzie komunistyczne — inicjując nowe domiary, ubierając je w formę dobrowolnej inicjatywy.

Na rozkaz Moskwy, która żąda od Polski coraz więcej żywności — inicjatywa Sycora ma zwiększyć dostawy zboża na zwiększenie jego eksportu na potrzeby sowieckie.

W ślad za jednym Sycorem mają pójść tysiące innych Sycorów — czy jakby się oni nazywali, którzyby prosili komunistów o zwiększenie wymiaru na dostawy zboża.

Nie można jednak posiadać o to polskich chłopów, by byli oni pozbawieni chłopskiego rozumu i instynktu samozachowawczego, by dobrowolnie przykładał rękę do wygładzania polskich dzieci przez reżim komunistyczny.

Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego ogłosiła za III kwartał 1951 roku sprawozdanie z realizacji Planu sześciolatniego. W sprawozdaniu tym m. in. stwierdzano jest, że „do zbiorów w bieżącym roku przystąpiło ogółem 2.725 spółdzielni produkcyjnych (czyli kolchozów), a liczba spółdzielni produkcyjnych osiągnęła na dzień 30 września 1951 r. stan 3.075 spółdzielni”.

Naszuwa się pytanie, co się stało z 350 kolchozami, że nie przystąpiły do zbiorów? Czyżby zbuntowały i rozpały się, czy też są to fikcyjne kolchozy, założone tylko na papierze dla propagandy. A być może, że zostały one już całkowicie upaństwowione i włączone do Państwowych Gospodarstw Rolnych, czy soczewców? Nie jest to wykluczone, że do 350 kolchozów, być może znajdujących się na Ziemiach Odzyskanych, zajęła armia sowiecka dla swych celów.

Gdzie się podziało 350 kolchozów! —

Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego ogłosiła za III kwartał 1951 roku sprawozdanie z realizacji Planu sześciolatniego. W sprawozdaniu tym m. in. stwierdzano jest, że „do zbiorów w bieżącym roku przystąpiło ogółem 2.725 spółdzielni produkcyjnych (czyli kolchozów), a liczba spółdzielni produkcyjnych osiągnęła na dzień 30 września 1951 r. stan 3.075 spółdzielni”.

Naszuwa się pytanie, co się stało z 350 kolchozami, że nie przystąpiły do zbiorów? Czyżby zbuntowały i rozpały się, czy też są to fikcyjne kolchozy, założone tylko na papierze dla propagandy. A być może, że zostały one już całkowicie upaństwowione i włączone do Państwowych Gospodarstw Rolnych, czy soczewców? Nie jest to wykluczone, że do 350 kolchozów, być może znajdujących się na Ziemiach Odzyskanych, zajęła armia sowiecka dla swych celów.

Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego ogłosiła za III kwartał 1951 roku sprawozdanie z realizacji Planu sześciolatniego. W sprawozdaniu tym m. in. stwierdzano jest, że „do zbiorów w bieżącym roku przystąpiło ogółem 2.725 spółdzielni produkcyjnych (czyli kolchozów), a liczba spółdzielni produkcyjnych osiągnęła na dzień 30 września 1951 r. stan 3.075 spółdzielni”.

Naszuwa się pytanie, co się stało z 350 kolchozami, że nie przystąpiły do zbiorów? Czyżby zbuntowały i rozpały się, czy też są to fikcyjne kolchozy, założone tylko na papierze dla propagandy. A być może, że zostały one już całkowicie upaństwowione i włączone do Państwowych Gospodarstw Rolnych, czy soczewców? Nie jest to wykluczone, że do 350 kolchozów, być może znajdujących się na Ziemiach Odzyskanych, zajęła armia sowiecka dla swych celów.

Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego ogłosiła za III kwartał 1951 roku sprawozdanie z realizacji Planu sześciolatniego. W sprawozdaniu tym m. in. stwierdzano jest, że „do zbiorów w bieżącym roku przystąpiło ogółem 2.725 spółdzielni produkcyjnych (czyli kolchozów), a liczba spółdzielni produkcyjnych osiągnęła na dzień 30 września 1951 r. stan 3.075 spółdzielni”.

Naszuwa się pytanie, co się stało z 350 kolchozami, że nie przystąpiły do zbiorów? Czyżby zbuntowały i rozpały się, czy też są to fikcyjne kolchozy, założone tylko na papierze dla propagandy. A być może, że zostały one już całkowicie upaństwowione i włączone do Państwowych Gospodarstw Rolnych, czy soczewców? Nie jest to wykluczone, że do 350 kolchozów, być może znajdujących się na Ziemiach Odzyskanych, zajęła armia sowiecka dla swych celów.

Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego ogłosiła za III kwartał 1951 roku sprawozdanie z realizacji Planu sześciolatniego. W sprawozdaniu tym m. in. stwierdzano jest, że „do zbiorów w bieżącym roku przystąpiło ogółem 2.725 spółdzielni produkcyjnych (czyli kolchozów), a liczba spółdzielni produkcyjnych osiągnęła na dzień 30 września 1951 r. stan 3.075 spółdzielni”.

Naszuwa się pytanie, co się stało z 350 kolchozami, że nie przystąpiły do zbiorów? Czyżby zbuntowały i rozpały się, czy też są to fikcyjne kolchozy, założone tylko na papierze dla propagandy. A być może, że zostały one już całkowicie upaństwowione i włączone do Państwowych Gospodarstw Rolnych, czy soczewców? Nie jest to wykluczone, że do 350 kolchozów, być może znajdujących się na Ziemiach Odzyskanych, zajęła armia sowiecka dla swych celów.

Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego ogłosiła za III kwartał 1951 roku sprawozdanie z realizacji Planu sześciolatniego. W sprawozdaniu tym m. in. stwierdzano jest, że „do zbiorów w bieżącym roku przystąpiło ogółem 2.725 spółdzielni produkcyjnych (czyli kolchozów), a liczba spółdzielni produkcyjnych osiągnęła na dzień 30 września 1951 r. stan 3.075 spółdzielni”.

Naszuwa się pytanie, co się stało z 350 kolchozami, że nie przystąpiły do zbiorów? Czyżby zbuntowały i rozpały się, czy też są to fikcyjne kolchozy, założone tylko na papierze dla propagandy. A być może, że zostały one już całkowicie upaństwowione i włączone do Państwowych Gospodarstw Rolnych, czy soczewców? Nie jest to wykluczone, że do 350 kolchozów, być może znajdujących się na Ziemiach Odzyskanych, zajęła armia sowiecka dla swych celów.

Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego ogłosiła za III kwartał 1951 roku sprawozdanie z realizacji Planu sześciolatniego. W sprawozdaniu tym m. in. stwierdzano jest, że „do zbiorów w bieżącym roku przystąpiło ogółem 2.725 spółdzielni produkcyjnych (czyli kolchozów), a liczba spółdzielni produkcyjnych osiągnęła na dzień 30 września 1951 r. stan 3.075 spółdzielni”.

Naszuwa się pytanie, co się stało z 350 kolchozami, że nie przystąpiły do zbiorów? Czyżby zbuntowały i rozpały się, czy też są to fikcyjne kolchozy, założone tylko na papierze dla propagandy. A być może, że zostały one już całkowicie upaństwowione i włączone do Państwowych Gospodarstw Rolnych, czy soczewców? Nie jest to wykluczone, że do 350 kolchozów, być może znajdujących się na Ziemiach Odzyskanych, zajęła armia sowiecka dla swych celów.

Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego ogłosiła za III kwartał 1951 roku sprawozdanie z realizacji Planu sześciolatniego. W sprawozdaniu tym m. in. stwierdzano jest, że „do zbiorów w bieżącym roku przystąpiło ogółem 2.725 spółdzielni produkcyjnych (czyli kolchozów), a liczba spółdzielni produkcyjnych osiągnęła na dzień 30 września 1951 r. stan 3.075 spółdzielni”.

Naszuwa się pytanie, co się stało z 350 kolchozami, że nie przystąpiły do zbiorów? Czyżby zbuntowały i rozpały się, czy też są to fikcyjne kolchozy, założone tylko na papierze dla propagandy. A być może, że zostały one już całkowicie upaństwowione i włączone do Państwowych Gospodarstw Rolnych, czy soczewców? Nie jest to wykluczone, że do 350 kolchozów, być może znajdujących się na Ziemiach Odzyskanych, zajęła armia sowiecka dla swych celów.

Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego ogłosiła za III kwartał 1951 roku sprawozdanie z realizacji Planu sześciolatniego. W sprawozdaniu tym m. in. stwierdzano jest, że „do zbiorów w bieżącym roku przystąpiło ogółem 2.725 spółdzielni produkcyjnych (czyli kolchozów), a liczba spółdzielni produkcyjnych osiągnęła na dzień 30 września 1951 r. stan 3.075 spółdzielni”.

Naszuwa się pytanie, co się stało z 350 kolchozami, że nie przystąpiły do zbiorów? Czyżby zbuntowały i rozpały się, czy też są to fikcyjne kolchozy, założone tylko na papierze dla propagandy. A być może, że zostały one już całkowicie upaństwowione i włączone do Państwowych Gospodarstw Rolnych, czy soczewców? Nie jest to wykluczone, że do 350 kolchozów, być może znajdujących się na Ziemiach Odzyskanych, zajęła armia sowiecka dla swych celów.

Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego ogłosiła za III kwartał 1951 roku sprawozdanie z realizacji Planu sześciolatniego. W sprawozdaniu tym m. in. stwierdzano jest, że „do zbiorów w bieżącym roku przystąpiło ogółem 2.725 spółdzielni produkcyjnych (czyli kolchozów), a liczba spółdzielni produkcyjnych osiągnęła na dzień 30 września 1951 r. stan 3.075 spółdzielni”.

Naszuwa się pytanie, co się stało z 350 kolchozami, że nie przystąpiły do zbiorów? Czyżby zbuntowały i rozpały się, czy też są to fikcyjne kolchozy, założone tylko na papierze dla propagandy. A być może, że zostały one już całkowicie upaństwowione i włączone do Państwowych Gospodarstw Rolnych, czy soczewców? Nie jest to wykluczone, że do 350 kolchozów, być może znajdujących się na Ziemiach Odzyskanych, zajęła armia sowiecka dla swych celów.

Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego ogłosiła za III kwartał 1951 roku sprawozdanie z realizacji Planu sześciolatniego. W sprawozdaniu tym m. in. stwierdzano jest, że „do zbiorów w bieżącym roku przystąpiło ogółem 2.725 spółdzielni produkcyjnych (czyli kolchozów), a liczba spółdzielni produkcyjnych osiągnęła na dzień 30 września 1951 r. stan 3.075 spółdzielni”.

Naszuwa się pytanie, co się stało z 350 kolchozami, że nie przystąpiły do zbiorów? Czyżby zbuntowały i rozpały się, czy też są to fikcyjne kolchozy, założone tylko na papierze dla propagandy. A być może, że zostały one już całkowicie upaństwowione i włączone do Państwowych Gospodarstw Rolnych, czy soczewców? Nie jest to wykluczone, że do 350 kolchozów, być może znajdujących się na Ziemiach Odzyskanych, zajęła armia sowiecka dla swych celów.

Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego ogłosiła za III kwartał 1951 roku sprawozdanie z realizacji Planu sześciolatniego. W sprawozdaniu tym m. in. stwierdzano jest, że „do zbiorów w bieżącym roku przystąpiło ogółem 2.725 spółdzielni produkcyjnych (czyli kolchozów), a liczba spółdzielni produkcyjnych osiągnęła na dzień 30 września 1951 r. stan 3.075 spółdzielni”.

Naszuwa się pytanie, co się stało z 350 kolchozami, że nie przystąpiły do zbiorów? Czyżby zbuntowały i rozpały się, czy też są to fikcyjne kolchozy, założone tylko na papierze dla propagandy. A być może, że zostały one już całkowicie upaństwowione i włączone do Państwowych Gospodarstw Rolnych, czy soczewców? Nie jest to wykluczone, że do 350 kolchozów, być może znajdujących się na Ziemiach Odzyskanych, zajęła armia sowiecka dla swych celów.

Nowy Rok

Pośród zamętu, zdani rozbieżności, przychodzisz do nas dziś Roku Nowy. Na powitanie, uczeni, prości, wszyscy, przed Tobą schylają głowy.

Gdy nas niepewność jak zmora gnucie, świat ku przepaści przyspiesza kroku gdzieś lada podmuch na dno go zmiecie Tyś nam nadzieję, O Nowy Roku!

Twoje oblicze, strojne uśmiechem, jednak coś łmie zagadkowego, Ludzkość z zapartym w piersi oddechem czeka, co nieszczęście dla niej nowego, Czy ludzkość spotka przyszłość pogodną, czy jej rozjaśni to życie szare? czy jej przagnie wychylić do dna po brzezię pętną gorczycę czarną?

My nie żądamy od Ciebie tego, czego nam przynieść nie jesteś w stanie, lecz za to przynieś nam coś takiego, co w trudach życia da nam wytrwanie.

Daj nam w tem życiu taką moc ducha, której nie zomog troski codzienne, radość — co w sercach iskry rozdmucha i dobrej woli blaski promienne.

O Roku Nowy! Niech promień złoty od Betteleskiej gwiazdy zabłyśnie, rozproszy cienie smutku, zbrzyoty, niech radość z ludzkich twarzy wytryśnie. Umysty cienne niechaj rozjaśni, kamienne serca żarem rozgrzeje i niech usunie zioło bratnich waśni niech wzburzy młot, uciare, nadzieję!

J. Masternak.

Z wystawy kotów w Paryżu



Dwa kotki, które uczestniczyły w wystawie kotów w Paryżu, sfotografowane w koszyku.

Taryfy fryzjerskie podrożały o 125 proc. od kwietnia 1950

Prócz nadmiernej zwykłej cen pomarańcz, zwrócić uwagę władz wysokie taryfy fryzjerskie. Od 19 kwietnia 1950, kiedy zniesiono urzędowo wyznaczenie cen, taryfy fryzjerskie podrożały około 25 procent, podczas gdy w tym samym czasie koszty utrzymania wzrosły około 25 proc.

W okręgu paryskim, w salonach kategorii B. Obcięcie włosów (20 minut) podrożało z 68 fr. (plus 15 proc. pinnetu, czyli razem 80 fr.) w kwietniu 1950 do 156 fr plus 15 proc., czyli 180 fr. w październiku 1951.

Francuzi oszczędzają mniej niż kiedykolwiek

PARYŻ. — Generalny sprawozdawca Komisji Finansowej Rady Republiki, p. Berthoin, oświadcza w raporcie, opracowanym z okazji dyskusji nad budżetem na rok 1952: „Od sześciu lat jesteśmy świadkami obrazu takiego, że państwo nigdy tyle nie inwestowało i nigdy jednostki nie oszczędzały tak mało jak obecnie. Oszczędności wyniosły 1.177 miliardów w r. 1951, wobec 1.031 w r. 1950. Państwo, ze swej strony, inwestowało 1.096 miliardów, z czego 388 w upaństwowionych przedsiębiorstwach, 312 na odbudowę, 300 na urządzenia cywilne oraz sprzęt wojskowy.

Investycje prywatne można obliczać na 1.500 miliardów.

Zbiórka na Tydzień Miłosierdzia

Wydawnictwo „Narodowiec” (ogł. w dniu 1. XII.51 r.) 10.000.—

- Florkowska — St. Macaire en Mauger (M. et L.) 1.000.—
Jamrozak St. — Antheuil (Oise) 500.—
Soullat A. — Montmarault (Allier) 440.—
Owczarek Stefan — Provis (S. et M.) 260.—
Wasilowska — Nice (Alpes Marit.) 1.000.—
Dąbrowski F. — Jeanne d'Arc Cité (Moselle) 2.000.—
Iwanoff M. — St. Priest (Isere) 420.—
Kolabińska — Paris 220.—
Grencka L. — Varsy (Nievre) 220.—
Mika M. — Ouzouer le-Marché (L. et Ch.) 440.—
Razem: 16.500.—

Pamiętaj o współrodakach w potrzebie; o tych, którzy znajdują się w szpi talach i przytułkach i którzy nie mają tu nikogo, oczekują zmiłowania bliź nich.

Nauczyciele przeciwni zmianie daty wakacji szkolnych

PARYŻ. — Rada krajowa autonomicznego syndykatu nauczycieli wypowiedziała się przeciwko zmianie terminu wakacji szkolnych. Program pracy, ustalony przez radę, obejmuje dążenie do zniesienia ustawy Barangé-Barchin o pomocy dla szkolnictwa katolickiego.

Unia francuska produkuje mniej złota, niż w r. 1950

Produkcja złota we Francji i na jej obszarach zamorskich w obecności niższa niż w r. 1950, kiedy wyważyła trzy i pół tony. Udział francuski w światowym, który wynosił 3 proc. do r. 1950, spadł do 0,3 proc. Podczas produkcji francuska spadała, wydobycie złota w świecie zwiększyło się z 400 do 900 ton przeciętnie rocznie. W obliczeniu tym nie uwzględnia się produkcji rosyjskiej, która w końcu pierwszej wojny światowej nie przekraczała produkcji francuskiej, ale zwiększyła się potem ogólnie i dochodziła w r. 1943 do 400 ton.

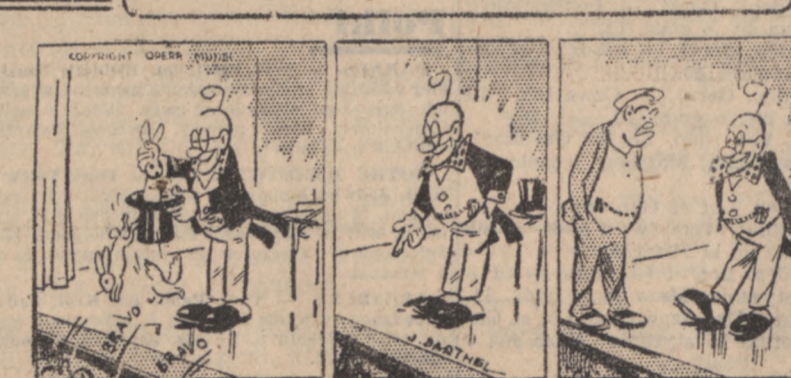
Czy mąka chlebową będzie zmieszana ze sproszkowanym mlekiem?

Od pewnego czasu kraja pogłoski, że do mąki do wypieku chleba, będzie dodawane sproszkowane mleko. Miałyby to na celu zmniejszenie spożycia pszenicy oraz zwiększenie konsumpcji mleka. Rząd zamierza jednak nakazać zmieszanie mąki w młynach 1 i do 2 proc. dodając sproszkowanego mleka. Kilka piekarni paryskich dokonało już doświadczenia na własną rękę i osiągnęło zadowalający wynik.

Wiersze nadesłane przez czytelników

Głos sur'ania
Jestże Bóg wszechdzie,
Na ziemi i w niebie!
My — żyjemy w błędzie
Odechodząc od Ciebie!
Gdy nam się powodzi,
To Ciebie — nie znamy!
Gdy twoga przychodzi
Wtedy Cę szukamy!
Wtedy Cę prosimy:
„Zbliż się do nami!”
Modły zasłanymy:
„Opiekaj się nami!”
Wtedy roznamy,
Ze Bóg jest na niebie!
Wtedy my umiemy
Znaćże Boga, Ciebie!
A gdy twoga minie,
Znowy Cę opusimy!
„Nie trzecha nam Boga!” —
I tak wciąż będziemy!
A nasze sumienie,
Co to grzechy widzi,
Daje upomnienie!
Ale człowiek — sztydzi!
Głos sumienia zdusza,
Aby — użył sobie!
Zapomniał o duszy!
Zapomniał o — Tobie!
A na łożu śmierci,
W ostatniej minucie!
Zaczynamy myśleć:
O swojej — pokucie!
Gdy pomyśle o tym,
Aż lek mnie ogarnia,
Ze obłudu byłę
Cala Twa owczarnia!
Gdzie ta nasza mądrość,
Z której się — sztydzimy?
Pochłania nas ciemność —
Świata się boimy! I. K. S.

Przygody Rafała Pigulki



216 (Ciąg dalszy)

Tak Wedigo, ty się z mną ożenisz. A byś mógł to uczynić, musimy zrobić dobry interes. Jedziemy przede wszystkim do Siebenbuchen. Jeśli znajdziemy tam prawdziwą księżniczkę, to... — To wrócimy z długimi nosami — podpowiedział z przekąsem Wedigo. — Nie. Wówczas ofiarujemy się jej lub jej ojcu oswojonych ich od oszukańczego sobowrotu. — Wówczas znowu mamy zawiać się na tą biedną Annę-Marię? — Nie, na to się nie zgadzam. Powiedziałem ci już to wyraźnie. — Uspokój się, mój skarbie. Nie dojdzie do tego, a to dlatego, że jestem kompletnie przekonana, iż na zamku znajdziemy fałszywą księżniczkę. Mam na to pewne podstawy. — A więc co z tego? — A to z tego, że zobaczymy co da się wycisnąć z tej fałszywej księżniczki za jej tajemnicę. Chyba — że zechce — z nami bliżej zapoznać się...!

ROZDZIAŁ 132. Ciężko doświadczony

Meldować? Mnie staro Döringa, najlepszego i najbliższego przyjaciela meldować? To niemożliwe. Stary Döring z zdziwieniem patrzył na służącego i kiwał zafasowany głową.

— Mocno żałuję, panie Döring ale otrzymałem od pana Hardinga surowe polecenie, pod gróźbą zwolnienia ze służby, bym odprawił wszelkich od-wiedzających, ktokolwiek by to nie był. — A pan wie, że jestem ojcem licznej rodziny i nie mogę niebezpiecznie narażać się na stratę kawałka chleba. — Ale do diabła — co to się znowu stało? — piorunował niezadowolony staruszek. Służący wruszył ramionami. — Nikt tego nie wie, panie Döring. Ale od czasu gdy stracono dziecko i młoda pani zniknęła z domu, zamknął się pan Harding w swoim pokoju, i tylko z rzadka przyjmuje positek. Jeśli powie pan prawdę, to wszyscy obawiamy się o stan umysłu naszego pana. Mogę się złożyć, że w przeciągu krótkiego czasu — jeśli dalej tak pójdzie — trzeba będzie go odwieźć do domu wariatów. Stary Döring aż złapał się za głowę. — Co? Czy dobrze słyszę?... Dziecko skradzione i pani Ilka zniknęła? — Róbcie co chcecie — ja nie dam się od-prawić. Muszę mówić z Fredem. Służący znowu wruszył ramionami. — Nic na to nie poradzę, gdyż pan Harding najsurowiej zabronił nawet meldowania kogośkolwiek, nie chce bowiem otrzymywać żadnych wiadomości ze świata zewnętrznego.

MIŁOŚĆ ZWYCIĘŻA NIENAWIŚĆ

Nie zwracaj głowy — krzyknął staruszek gniewnie i z taką siłą odepchnął służącego, że ten aż zatonął się pod ścianą. — Ja już sam się zamelduję, Gregor, żebyś nie stracił swej posady. I chcę zobaczyć czy Fred mnie nie przyjmie! Szybkimi krokami przebiegł stary Döring korytarz i zatrzymał się przed wysokimi drzwiami. Nie pukając nacisnął klamkę u drzwi, które też zaraz ustąpiły. Staruszek pchnął drzwi i rozwarł je naocześnie. Urwał Freda siedzącego w jedwabnej piż

SPORT

Niepowodzenie drużyn północnych w grach o mistrzostwo piłkarskie Zwycięstwo Strasburga w Lyonie. — Wysoka wygrana Hawru w Paryżu

Ostatnia niedziela grudnia zakończyła się szeregiem niepowodzeń, do których przede wszystkim należała wygrana Strasburga w obecnym sezonie oraz wyściki zwycięstwa Hawru nad Racingiem Paryż. Drużyna normandzka przez to zwycięstwo przy równoczesnym remisie Lille z Bordeaux, sama urzęduje prowadzenie w tabeli.

Odnosnie drużyn północnych można powiedzieć, że niedziela zakończyła się dla nich wielkim niepowodzeniem, gdyż na 3 mecze, 2 przegrany, a w jednym tylko osiągnęli remis.

Spoglądając na dotychczasowe wyniki, co raz większe wyróżnienie i powiększenie się liczby kandydatów do spadku.

Większość niedzielnych spotkań, jak wskazywały wyniki, zakończyła się wygraną gospodarzy.

R.C. Paryż — Hawr 2:6. — Paryżanie wystawili silny zespół przeciw drużynie normandzkiej. Liczono, że będą tymi, którzy

byli prowadzenie i przewaga drużyny tej utrzymała się do końca meczu.

Sukces Hawru, nawet tak wysoki, jest w pełni zasłużony.

Nicea — Roubaix 2:1. — Blisko 17.000 widzów przyglądało się grze, która była żywa od początku do końca meczu. Technicznie lepszą była drużyna gospodarzy.

Roubaix jednak zdobyło pierwsze bramki. Po 45 minutach wynik wynosił 1:0 dla gości. W tej części gry gospodarze mieli okazję wyrównać z 11-ki. Tę jednak przestrzelili.

W drugiej połowie Roubaix „zabetonowało” bramkę i dopiero w 64 minucie padło wyrównanie. W 68 minucie Daru zatrzymał drugą 11-kę jaką uzyskała Nicea. Gospodarze uzyskali swe zwycięstwo na 4 minuty przed końcem gry.

Najlepszym graczem na boisku był bramkarz Roubaix Daru. Zwycięstwo gospodarzy jest zasłużone.

Marseille — Metz 4:0 (1:0). — Podczas meczu wiał silny wiatr. Drużyna gości nadszła w pierwszej połowie ton grze. Gospodarze próbowali szczęścia w wypadku.

Po połowie gospodarze, którzy grali z wiatrem, zdobyli ze swej strony przewagę i szybsi od gości, rozstrzygnęli grę na swoją korzyść.

Sochaux — R. C. Lens 3:1 (1:0) — Gra nie była tak jakiej się spodziewano. Zarówno gospodarze jak goście zawiadli nadzieje licznych kibiców piłkarskich. Drużyna gospodarzy była jednak lepiej strzelawo usposobiona i do połowy prowadziła już 1:0.

Grenier i Carré byli najlepszymi w zespole Lens.

Sète — St. Etienne 4:2. — Zwycięstwo Sète zasłużone zostało wywalczone po ciężkiej walce. Do połowy prowadzili drużyna gości 2:1. St. Etienne popobiło potem wielki błąd cofając się do obrony. Gospodarze wykorzystali to i przez kilka silnych ataków powodząc zamieszanie pod bramką gości, zdobyli nie tylko wyrównanie lecz także zwycięstwo.

Lille — Bordeaux 2:2. — Mimo niepewnej pogody i deszczu, który rozpoczął padać podczas gry, stadion był przepięknie widzami. Bilety na ten interesujący mecz zostały rozprzedane już w przedsprzedaży.

Gra była ciekawa i trzymała widza w ciągłym napięciu. Śmiało można powiedzieć, że tak gospodarze jak goście pokazali piękny football godny pozycji jaką zajmują we francuskim piłkarstwie.

Wynik 2:2 nie krzywdzi żadnej z drużyn. Jest wykładnikiem siły i umiejętności obu zespołów.

Nancy — Nimes 0:0. — 15.000 widzów. Teren idealny. Wyróżnił się bramkarz Nimes, Dakowski, który był najlepszym graczem na boisku.

Drużyna gospodarzy przewała przez 3/4 meczu, jednak nie mogła „sforować” ani zmniejszyć obrony gości.

Spotkanie zostało rozegrane wzorowo.

Reims — Rennes 4:0. — Gospodarze byli lepsi zwyciężyli zasłużenie. Drużyna Rennes, która uzyskała poprzednio wyniki nierozstrzygnięte z Bordeaux i Lille, grała w niedzielę słabiej niż w poprzednich meczach.



Fragment z meczu R.C. Paryż — Hawr 2:6. — Bramkarz paryski Vignal wybił niebezpieczną piłkę, na którą czekał szybko Stricane z Hawru (z prawej).

(Foto: Record)

Lyon — Strasburg 2:3 (0:1). — Drużyna Lyonu grała apetycznie. Zespół alzacki grał szybko i z zapałem, był postawiony wszystkie na szale, by rozstrzygnąć spotkanie na swą korzyść. Do połowy drużyna alzacka prowadziła 0:1, przy czym bramka była sa-

powstrzymują zwycięski pochód „Normandów”. Stała się odrobinie. Zwycięstwo drużyna Hawru, lepsza technicznie i bardziej efektywnie od zespołu paryskiego.

Goście pierwsi zdobyli bramkę. Paryżanie potem wyrównali. Krótko potem Hawr zdo-

był prowadzenie i przewaga drużyny tej utrzymała się do końca meczu.

Sukces Hawru, nawet tak wysoki, jest w pełni zasłużony.

Nicea — Roubaix 2:1. — Blisko 17.000 widzów przyglądało się grze, która była żywa od początku do końca meczu. Technicznie lepszą była drużyna gospodarzy.

Marseille — Metz 4:0 (1:0). — Podczas meczu wiał silny wiatr. Drużyna gości nadszła w pierwszej połowie ton grze. Gospodarze próbowali szczęścia w wypadku.

Rozgrywki o piłkarskie mistrzostwa Francji na 6. stycznia

I Liga		II Liga	
gier	pkt.	gier	pkt.
Strasb. — Le Havre	12	23	39-12
St. Etienne — Lille	13	18	27-15
Nimes — Nice	13	16	24-16
Bordeaux — RC Paris	13	15	24-16
Lens — Reims	13	14	30-29
Rennes — Metz	13	13	19-18
C.O.R.T. — Lyon	13	13	19-24
Nancy — Sochaux	13	13	19-24
Sète — Marseille	13	8	16-33

Tabele mistrzostw piłkarskich Francji

I Liga				II Liga			
gier	pkt.	st. br.	gier	pkt.	st. br.		
Havr A. C.	20	27	42-23	Stade Français	19	31	61-26
Lille O. S. C.	20	26	54-34	S. O. Montpellier	19	23	39-21
O. G. C. Nice	20	26	42-27	F. C. Nantes	19	27	35-21
Bordeaux	20	28	56-29	F. C. Rouen	19	24	41-24
Stade Reims	20	24	45-26	F. C. Grenoble	19	22	39-29
F. C. Metz	20	23	39-28	F. C. Toulouse	19	22	37-24
C. O. R. T.	20	22	29-22	U. S. Valenciennes	19	21	28-24
O. Nimes	19	21	28-22	S. A. Angers	19	21	39-37
F. C. Nancy	20	19	36-36	A. S. Troyes	19	19	32-30
F. C. Sochaux	20	19	33-33	F. C. Toulon	19	19	31-38
A. S. St. Etienne	20	19	43-44	A. S. Monaco	19	17	18-21
R. C. Paris	20	18	42-45	A. S. Cannes	19	17	34-44
R. C. Lens	20	18	34-36	Besançon	19	17	37-43
O. Marseille	20	17	35-53	A. S. Béziers	19	14	29-37
F. C. Sète	20	15	24-42	C. A. Paris	19	14	23-31
Stade Rennes	20	15	25-55	Amiens A. C.	19	13	23-39
Lyon O. U.	19	14	23-33	O. A. Als	19	11	11-46
R. C. Strasbourg	20	10	24-49	U. S. Le Mans	19	6	20-52

W II Lidze Stade Français zwyciężył 1:0 zespół Valenciennes i utrzymał się nadal na pierwszym miejscu. Montpellier, wygrywając mecz w Alès wyrównało się zdecydowanie na drugie miejsce. Rouen zdobyło dwa punkty na C.A.P., największą jednak niespodziankę zrobiło Grenoble, bijąc Cannes 4:0.

O mistrzostwo Amatorów Francji

Grupa Północna	
gier	pkt.
Armentières — Sedan	1-0
Caen — Oignies	2-2
Montreuil — St. Maur	1-0

O mistrzostwo Amatorów Francji

Grupa Południowa	
gier	pkt.
Montargis — St. Bortolais	1-0

O mistrzostwo Amatorów Francji

Grupa Wschodnia	
gier	pkt.
Mulhouse — Pienas	2-2
Arcles-Gray — Le Creusot	4-2
Gueugnon — Wittelsheim	4-0

O mistrzostwo Amatorów Francji

Grupa Zachodnia	
gier	pkt.
Annecy — St. Gaudens	6-1
La Seyne — La Bastide	1-1
Vichy — Roche la Mollière	1-1

O mistrzostwo Amatorów Francji

Grupa Południowa	
gier	pkt.
Annecy — St. Gaudens	6-1
La Seyne — La Bastide	1-1
Vichy — Roche la Mollière	1-1

O mistrzostwo Amatorów Francji

Grupa Wschodnia	
gier	pkt.
Mulhouse — Pienas	2-2
Arcles-Gray — Le Creusot	4-2
Gueugnon — Wittelsheim	4-0

O mistrzostwo Amatorów Francji

Grupa Zachodnia	
gier	pkt.
Annecy — St. Gaudens	6-1
La Seyne — La Bastide	1-1
Vichy — Roche la Mollière	1-1

O mistrzostwo Amatorów Francji

Grupa Południowa	
gier	pkt.
Annecy — St. Gaudens	6-1
La Seyne — La Bastide	1-1
Vichy — Roche la Mollière	1-1

O mistrzostwo Amatorów Francji

Grupa Wschodnia	
gier	pkt.
Mulhouse — Pienas	2-2
Arcles-Gray — Le Creusot	4-2
Gueugnon — Wittelsheim	4-0

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Niepoliznowany w gniewie za to, że żona na niego nie czekała... .. chciał udusić córkę i teścia

PARYŻ. — Rajmund Brunel z Aubervilliers był zamyślony z wielkiej gwałtowności. W domu dochodziło do częstych kłótni. Żona bała się męża, dzieci drżały przed ojcem. Przed pewnym czasem Rajmund Brunel został aresztowany za niewne przewrzenie i skazany na kilka tygodni więzienia. Zwolniony w sobotę z aresztu, wrócił do domu. Żony jednak nie zastał. Ta obawiając się jego gniewu zdecydowała się schronić do matki i pozostała dzieci sama na przyjęcie ojca.

Dwunastoletni Daniela powitała ojca.

Mężczyzna zapytał o matkę. Gdy dziewczyna nie chciała mu podać, popadł w złość. Żona, że zagrożił drżącą uduszeniem. Brunel odstał jednak od tego zamiaru i ubrawszy się, udał się do swych teściów by tam się dowiedzieć, co się stało z żoną, gdzie przebywa, co porabia.

Miał jednak zachować się spokojnie, rozpoczął się awantura i gróźb teściowi, że go zabije. W toku kłótni zjawił się w mieszkaniu teścia policjanci, którzy zatrzymali Brunela i przekazali władzom sądowym.

Samobójczy skok niewiasty z zawieszonymi rękami

PARYŻ. — Fanna Ludwika Arzine, która kochała się bez wzajemności w przystępie rzucając wyskoczyć z mieszkaną na 6-tym piętrze. W upadku jedna z nóg nadziła się na sztachetę opłotkową. Ciężko pokaleczona niewiasta wyratowała pogotowie ratunkowe straży pożarnej, które ją też przewiozło do szpitala.

Przy zbiegu ulic Paul Appel i Emil Fauguet, targnął się na swe życie 55-letni Eugeniusz Binshel. Mężczyzna podciął sobie gardło. W stanie bardzo groźnym umieszczono go w szpitalu.

W Nançay sur Rimeuse (Loiret), strzelił do siebie dwukrotnie z rewolweru w celach samobójczych, 16-letni młodzieniec.

Uwaga Rodacy z Bully-Grenay i okolicy!!!

Krawiec męski i damski
Władysław EIZBIECIAK i Wanda SOLTYSIAK
z Paryża
przenosi swój zakład krawiecki
z dniem 15 stycznia 1952 roku
do BULLY-les-MINES (P.-de-C.)
17, Rue de Liévin (w pobliżu Pl. V. Hugo)

Najnowsze modele paryskie
Wykonanie sumienne i szybkie
Ceny przystępne — Warunki dogodne

Tragiczny koniec jazdy samochodowej... córki znanej aktorki paryskiej, Ludmiły Pitoëf

PARYŻ. — Córka znanej paryskiej aktorki dramatycznej Ludmiły Pitoëf, zmarłej przed kilkoma miesiącami, znalazła śmierć w wypadku samochodowym dwa dni przed zakończeniem roku 1951.

Wypadek zdarzył się o godz. 3-iej nad ranem, gdy Ludmiła Pitoëf wracała z jednej z restauracji, w której spożyła kolację wraz z przyjaciółmi, państwem Savary.

Stano się to na jednej z ulic prowadzących wzdłuż kanału świętego Marcina. Do tego miejsca samochodem kierował p. Savary. Gdy artystka wyraziła chęć pokierowania samochodem, p. Savary odstąpił jej kierownicę. Niewiasta miała ruszyć wzdłuż kanału, nacisnęła guzik jazdy do tyłu. Samochód wjechał na chodnik, uderzył o opłotkową sieć, uderzył w kanał, rozbił się i wpadł do wody.

Pan Savary w nadzłym wprost wysiłku zdołał wydobyć się z samochodu, który wpadł do kanału św. Marcina i przez który panikał. Zdołał znaleźć śmierć. Złotce zostało dokonane przez komisariat policji po wyłączeniu samochodu z wody.

Samochód, który wpadł do kanału św. Marcina i przez który panikał. Zdołał znaleźć śmierć. Złotce zostało dokonane przez komisariat policji po wyłączeniu samochodu z wody.

Miast na Korę Północną, do dep. Côte du Nord...

ST. BRIEUC. — Prokurator p. Macé z St. Brieu otrzymał między innymi korespondencję dla siebie, węgierskie pismo ilustrowane „Magyar Jógaszovetev”. Adres wybitny na maszynie był zredagowany w języku francuskim, tak jak kilka artykułów pisma. Jednak adres był następujący: M. Li Syn Be, Minister Sprawiedliwości, Korca Północna.

Znać urzędnik, który załatwiał ekspedycje, miast wykończył pismo do Korcy na Korę, włożył je do worka na Paryż, młoc „Corée du Nord” z francuskim departamentem „Côte du Nord”.

Tragiczny koniec jazdy samochodowej... córki znanej aktorki paryskiej, Ludmiły Pitoëf

PARYŻ. — Córka znanej paryskiej aktorki dramatycznej Ludmiły Pitoëf, zmarłej przed kilkoma miesiącami, znalazła śmierć w wypadku samochodowym dwa dni przed zakończeniem roku 1951.

Wypadek zdarzył się o godz. 3-iej nad ranem, gdy Ludmiła Pitoëf wracała z jednej z restauracji, w której spożyła kolację wraz z przyjaciółmi, państwem Savary.

Stano się to na jednej z ulic prowadzących wzdłuż kanału świętego Marcina. Do tego miejsca samochodem kierował p. Savary. Gdy artystka wyraziła chęć pokierowania samochodem, p. Savary odstąpił jej kierownicę. Niewiasta miała ruszyć wzdłuż kanału, nacisnęła guzik jazdy do tyłu. Samochód wjechał na chodnik, uderzył o opłotkową sieć, uderzył w kanał, rozbił się i wpadł do wody.

Pan Savary w nadzłym wprost wysiłku zdołał wydobyć się z samochodu, który wpadł do kanału św. Marcina i przez który panikał. Zdołał znaleźć śmierć. Złotce zostało dokonane przez komisariat policji po wyłączeniu samochodu z wody.

Turbina pękła powodując wybuch i wielkie szkody w elektrowni

ROUEN. — Maszynista i palacz w elektrowni w Dieppeville-Croisset stwierdził podczas kontroli zbyt szybki obrót turbiny. Zdając sobie sprawę, z następstw jakie to może mieć, chciał biegnąć za zatrzymaniem. To mu się jednak nie udało. Turbina jak kreczka się tak się kreczyła, Maszynista wyszedł wówczas z kotłowni by zwołać pomoc.

Zaledwie znalazł się na podwórzu, turbina pękła. Powstał wybuch który rozrwał dach elektrowni. Powstałe straty materialne są tak wielkie, że można je porównać do strat jakie mogłaby wyrządzić bomba 6-tonowa.

Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

Drobne ogłoszenia

Wszelkie listy dotyczące ogłoszeń, adresować do „Narodowiec” LENS (P.-de-C.).
Na odpowiedź lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które skłaniały się pod numerem leżącym bez adresu, należy do listy załącznik, a na kopercie napisać oprócz adresu, podany numer ogłoszenia.
Zn ogłoszenia Redakcja nie odpowiada

Wolne miejsca 300 fr.
(za ogłoszenia nie przekr. objętości 3 wierszy, za każdy dalszy wiersz dolicza się 75 fr.)

Dobra FRYZJERKA może się zgłosić pod adresem: 4, Cité Commerciale, LENS (P.-de-C.) (2954)

Potrzebna poważna DZIEWCZYNA, od lat 18, przedstawiona przez rodziców do opiekowania się dziećmi i pomocy w pracy domowej. Zgłosz. pod adresem: 367, Avenue de l'Hyperpodrome, LAMBERSART-Lille (Nord). (2955)

Potrzebny rzez CHLOPAC, od lat 15, jako UCZEŃ PIKARSKI. Zgłosz. do: Boulangerie FIERKID, Rue Auguste Lefebvre, LENS (2957)

Potrzebna DZIEWCZYNA do pracy domowej, od lat 18 do 25. Calkowicie utrzymująca, dobra płaca. Referencje wymagane. Zgłosz. tylko po polsku pod adresem: 33, Rue Eugène Bar, LENS (2952)

Potrzebny dobry MAJSTER KLEPBA do fabryki na prowincji. Oprócz zarobku, mieszkanie, elektr. i opał. Najlepiej żony i znający język rosyjski lub niemiecki. Pisać z podaniem szczegółów do: 816 S.N.A.M.E., 16, Rue A. Malet — PARIS (12^e). (2956)

Potrzebna SŁUŻĄCA do wszelkiej pracy domowej, znajzącej się dobrze na kuchni. Calkowicie utrzymująca. Dobra referencja wymagana. Dobra płaca. — Zgłosz. do: Mme LEBBARD, 87, Rue C. Bouquet, LENS. (2959)

Potrzebny natchemniast UCZEŃ PIKARSKI, od lat 16 do 18, najchętniej kł. który już pracował w piekarni. Zgłosz. do: KUBIAK, Boulangerie Patisserie, 101, Rue de la Baillière, WATTRELOS (Nord). (2940)

Czełnik PIKARSKI może się zgłosić do: GROTOWSKI, Boulanger, LA RICAMARIE (Loire) (2960)

Nabożeństwa i Msze św

Nabożeństwa polskie w południowej Francji
Agen (dep. Lot. et Garonne). — Niedziela, 6 stycznia: Msza św. o godz. 11, kaplica zakonna, Place Armand Fallières.
Fleurance (dep. Gers). — Poniedziałek, 7 stycznia: Msza św. o godz. 11.
Saint Clar (dep. Gers). — Środa, 9 stycznia: Msza św. o godz. 10.
Miradoux (dep. Gers). — Czwartek, 10 stycznia: Msza św. o godz. 10.
Villeneuve s. Lot (dep. Lot et Garonne). — Sobota, 12 stycznia: Msza św. o godz. 11, kaplica zakonna.
Marmande (dep. Lot et Garonne). — Niedziela, 13 stycznia: Msza św. o godz. 10.30, kaplica zakonna de la Miséricorde.
Lamonjoux (dep. Lot et Garonne). — Poniedziałek, 14 stycznia: Msza św. o godz. 11.
Saint Léon, koło Damazan (dep. Lot et Garonne). — Wtorek, 15 stycznia: Msza św. o godz. 11.
Nérac (dep. Lot et Garonne). — Środa 16 stycznia: Msza św. o godz. 10, kaplica Szpitala.

Wszędzie godzinę przed Mszą św. sposobność do spowiedzi.

Każdy kto przeczytał to zawiadomienie proszony jest o zawiadomienie innych rodaków. Najserdeczniejsze życzenia z okazji święta Bożego Narodzenia i Nowego Roku składają Duszpasterz polski.

Bractwo Różańcowe

MERCUROT - MAROC. — Bractwo Różańcowe żywego zwołuje walne zebranie na 4. stycznia br. o godz. 16-iej w świetlicy. Członkowie, które nie uiszczyli składek miesięcznych, winny to uczynić na zebraniu. Zarząd

Polki
HARNES. — Kolo Polek im. Elżbiety Drużbańskiej odbędzie swe roczne walne zebranie w czwartek dnia 3-go stycznia o godz. 16-tej w sali p. Gruchalowej. Ważne sprawy. Obecność wszystkich członkiń pożądana.

NOTRE DAME WAZIERS. — Tow. Polek im. Król. Jadwigi podaje do wiadomości swym członkiniom, iż urządziła wieczorek w niedzielę 15 stycznia w sali p. Napijalskiej. Początek o godz. 17-tej. Zgłoszenia na wieczorek przyjmuje zarząd do dnia 8 stycznia.

ARENBERG. — Tow. Polek im. Król. Jadwigi odbędzie swe walne zebranie 6. stycznia o godzinie 14.30 w lokalu p. Firjeja. Zaprasza się wszystkie członkińki.

Matrymonialne 600 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

KAWALER, Polak, lat 27, wysokiego wzrostu, pragnie poznać PANIĘ, Polkę, od lat 16 do 25, w celu matrymonialnym. Oferty możliwe z fotografią, za swobodnej rezy, do: Nicolas KUBIEWICZ Mr. Henry Robert, Chevry-en-Seraine par MONTREAU (S.-et-M.). (2961)

Dozkonany środek wzmacniający

Tryb życia, jaki prowadzimy, zużywa nasz organizm. Dla osób przegryzionych, zmęczonych i bez zapału, kuracja QUINOTONINA przynosi dobre skutki. Składają się: 1) z roślin udatwiających trawienie, 2) z pokarmów zwierzęcych, 3) ze środków pobudzających. QUINOTONINA wzmacnia nerwy i mięśnie, pobudza apetyt i podtrzymuje organizm. Mała szklanka QUINOTONINY użyta przed każdym posiłkiem jest bardzo korzystna. Do nabycia we wszystkich aptekach: 85 fr. flakonik. — (V. 846 P. 24.957) (19 st. A)

Teatr - Spiew - Muzyka

Komunikat Okręgu I. Związku Polskich Tow. Teatralnych
Zarząd Okręgu przesyła z okazji Nowego Roku wszystkim swym kolegom i koleżankom jak najserdeczniejsze życzenia.

W imieniu Zarządu: Zieliński J., reżyser

Kupno — Sprzedaż 500 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

Do sprzedania wolne DOME, SKLEPY, OGRODY w okręgu paryskim i na prowincji, oraz FARMY. Duży wybór, ceny interesujące. — Zgłosz. do agentów: W. STADNIK, 34, Rue de Chasseurs — ARGENTEUIL (S.-et-O.) — Tel. ARG-enteuil 13-38.

Kolarksi wyciąg na przelaj

Rigaut zwyciężył w Avion
AVION. — Wyciąg odbył się pod patronatem dzielnicy Hiszkiego „La Voix du Nord”. Na starcie stanęli najlepsi kolarksi północni w tej dziedzinie sportu. Rywalizacja była wielka. Zwyciężył Rigaut, który przebył 22 km w czasie 1 godz. 6 minut, 2 Lejeune (Harnes), 3 Hanotel (Lille), 4 Lava (Roncy), 5 Dielen (Lille).

P.S.L.

P.S.L. Okręg III. Paryż
Zarząd Okręgu Paryż P.S.L. jest wszystkim kolegom, wchodzącym w skład Okręgu, a także wszystkim Ludowcom z Francji spozą diego, najlepsze życzenia Dostego Roku 1952. Życzymy wszystkim Braciom spoz Zielonego Standardu pomyślności w pracy ludowej i szczęścia osobistego.

Zarząd Okręgu.

P. S. — Wszelkie korespondencje, dotyczące Okręgu Paryż P.S.L., prosimy kierować na adres: Władysław MATYSIAK, 159, rue Henri Barbusse, Argenteuil, (S. et O.)

Różne 500 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

Do sprzedania w Tarn et Arge wspaniałe GOSPODARSTWO (16 ha) w jednym kawałku i w pełnej kulturze. Dom 4 pok. nowoczesne. Drugi dom 2 izby. Należąca sianocznica, 2 krowy. Cena: 1.200.000 fr. Zgłosz. do: R.L.P. 21, Rue Rochecouart, PARIS (9^e). (2942)

Wzrosty w skokach

Wzrost	Wzrost
1. G. Holding (USA) 2 m. 076	1. V. Kazantsev (Rosja) 8' 49" 8
2. A. Betton (USA) 2 m. 057	2. M. Saltikov (Rosja) 8' 57" 6
3. W. Davis (USA) 2 m. 057	3. H. Gude (Niemcy) 9' 2" 4